

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po

Czas		w Państwie Austriackim (pocztą)	
rocznie	zr. 20	rocznie	zr. 20
półrocznie	10	półrocznie	10
kwartalnie	5	kwartalnie	5
miesięcznie	2	miesięcznie	2
Przedpłata na Dziennik „Czas” z Dodatkiem		w Państwie Austriackim (pocztą)	
rocznie	zr. 26	rocznie	zr. 30
półrocznie	13	półrocznie	15
kwartalnie	7	kwartalnie	8
Na sam „Dodatek” przenieść niemożna.			

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach. OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyżozą się przemyśle, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. Do wiorana drobnego za jednorazowo umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączono być winno 10 kr. na opłatę stałą za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji Czasu.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków i maja

Trzy największe potęgi morskie: Anglia, Francya i Stany Zjednoczone amerykańskie układają się i łączą, by wspólnie przedsięwziąć wielką wyprawę przeciwko Chinom. Lecz Anglia nie czekając zaczęła układać się układy i wspólna wyprawa wyruszy, sama zbiera i posyła szybko siły morskie i lądowe dla zastąpienia swych posiadłości i osad w Chinach, na obronę swego handlu, nakłanie dla wywalczenia nowych żądań i korzyści. W istocie nie ma co zwlekać, nie jest chwila potemu by rozprawić czy wojna jest słuszną lub niesłuszną: walka już się toczy, a walka groźna nie rządu chińskiego przeciwko Anglii, lecz całego 300 milionowego narodu chińskiego przeciwko europejczykom a mianowicie Anglikom, rozciągająca się nie tylko na same właściwe Chiny, lecz pojąca się na odległych wyspach Archipelagu indyjsko-chińskiego (Borneo) i w częściach Indji zagangesowych zamieszkałych przez wychodźców chińskich.

Przedstawiliśmy już w dawniejszych artykułach (patrz Czas z 20 i 21 grudnia r. z. oraz w 21 stycznia r. b.) powody i początek obecnej walki z Chinami, współzawodnictwo Anglii z Rosją o przewagę w Azji; wskazyaliśmy, iż Anglia sama szukała pozoru do zaczepki chcąc zdobyć nowe korzyści, utrzymać swą przewagę, której zagroziła Rosya tak w Chinach jak w każdym punkcie Azji środkowej, znaczny wpływ i silne stanowisko tamże zyskawszy; mówiliśmy jak znalazłszy ten pozór, W. Brytania uderzyła na Kanton, wywołała wojnę, czego właśnie pragnęła; lecz zapewne nie przewidziała rozległości tej walki, nie przewidziała iż to będzie wojna ludowa, że cały naród chiński się oburzy i za broń uchwyci. Dzisiaj nie zamierzając powtarzać wypowiedzianych już rzeczy, chcemy tylko w kilku słowach skreślić obecne położenie tejże walki.

Gdy bombardowanie Kantonu, spalenie części tego 500,000 ludności mającego miasta wywołało powszechne oburzenie ludności chińskiej na wszystkich wybrzeżach i we wszystkich miastach otwartych europejczykom a nawet w głębi kraju, a lud chiński wszędzie prawie rozpoczął otwarty lub skryty bój przeciwko Anglikom, — ci ostatni cofnęli się do owych stanowisk i ograniczyli się w każdym punkcie na obronnym i odpornym działaniu, czyto przestraszeni wielkością skutków swęj zaczepki i rozległością

rozpoczynającej się walki, czyli też czekając jedynie w tej odpornej pozycji na nadejście posiłków, by rozpoczętą upragnioną walkę dalej poprowadzić.

Lecz według ostatnich wiadomości siły angielskie w Chinach okazują się niedostateczne dla bezpieczeństwa nawet i obrony stanowisk angielskich, a wojna ludowa zapalona w właściwych Chinach, rozszerza się nawet na Archipelag chińsko-indyjski. Chociaż flotyła angielska stojąca w zatoce kantonńskiej odiera pomyślnie i lekceważy napady mnogich statków wojennych i łodzi chińskich, a oddziały wojsk lądowych utwierdza się w zajętych warowniach kantonńskich, jednak chińskie dżonki napadają na statki kupieckie pomyślnie niekiedy, żegluga stała się niebezpieczną, wszelkie związki przerwane lub utrudnione, a siły morskie angielskie choć zwycięskie, nie są dostateczne dla porwania bezpieczeństwa żegludze, i europejczyk pewniejszy jest tylko swego życia na wielkim okręgu wojennym lub w warowni. Gdyż nawet statki których Chińczycy przemocą zdobyć nie mogą, zdobywają podstępem: jako podróżni wsiadają na okręty angielskie, a korzystając z sposobnej chwili mordują majtków i pasażerów, uprawiając okrut. Takiego losu doznał dawniej okręt „Thistle”, dziś parowiec „Queen”. Nawet w Hong-Kong, w najmocniejszym i najgłośniejszym swem stanowisku, założonym na skalistej wysepce w zatoce kantonńskiej, nie są Anglicy bezpieczni; chociaż wzmocnili warownię i wały, o mało nie zginęli niedawno wszyscy od trucizny zadanej im w chlebie przez piekarzy chińskich, a teraz Chińczycy podpalił tam skrycie i w popiół zmienił magazyny angielskie i składy żywności dla wojska. W Szanghaj, która to osada brytańska równie jest ważną w północnych Chinach jak Hong-Kong w południowych, gromada Chińczyków napadła i paliła składy herbaty, mimo stojącego tam szczerpłego oddziału wojsk angielskich. Z innych kolonij, do których nie posłano wojska, nie chcą rozdrabniać się już i tak szczupłych, Anglicy ustąpili; w innych znów osadach kupcy i cała ludność zamknęła się w faktoryach i stoi pod bronią nie mając żołnierzy na swoją obronę. Wojna i zemsta chińska sięga nawet przez morze i rozszerza się na archipelag chińsko-indyjski i część Indji zagangesowych. Bojaźliwi i spokojni zwykle Chińczycy, zapaleni jednak duchem wojny narodowej a raczej plemienną, a osmieleni

małemi siłami angielskimi i odpornym ich w skutku tego stanowiskiem, uderzają i zaczepiają Anglików otwarcie lub skrycie we wszystkich krajach wschodniej i południowej Azji, w których rozsiadło się ogromne plemię chińskie i do których napłynęły i płyną ciągle tłumy wychodźców chińskich zalewając Indye zagangesowe, archipelag indyjski, część wysp Australii a nawet wybrzeża amerykańskie. Niedawno doniesiono że w Singapore, na krańcu Indji zagangesowych Chińczycy tam mieszkający uderzyli otwarcie i tłumnie na Anglików; dziś donoszą że w posiadłości angielskiej na wyspie Borneo w Sarawak wychodźcy chińscy wymordowali wszystkich Anglików i uszedł tylko sam władca angielski sir James Brooke, wprawdzie wziął on odwet powróciwszy z parowcem angielskim, z posiłkami holenderskimi a szczególnie z Malajami, spalił miasto i 2000 Chińczyków położył trupem.

W ogóle położenie dzisiaj Anglików w Chinach jest trudne i niebezpieczne, a posiłki spieszące to z Europy, to z Indji na wybrzeża chińskie są tam bardzo potrzebne.

Z Indji przy obecnym stanie wzburzenia w kilku północnych i wschodnich prowincjach oraz nieukontentowania jakie okazały się w wielu pułkach spójów, nie może Anglia wyprowadzić znacznych sił. Wprawdzie pokój zawarty z Persją dozwolił jej oddziały wojska stojące pod Buszirem i w innych miejscach wybrzeży perskich, posłać na brzegi chińskie. Lecz siły te niedostateczne do wojny z Persją, równie będą niedostatecznymi do walki z Chinami. Prowadzenie wojsk z Europy do tak odległej krainy wymaga długiego czasu i ogromnych kosztów. Dla tego to Anglia stara się wciągnąć Francję i Stany Zjednoczone w wojnę przeciw Chinom, by mniejszym kosztem wprowadzić większe siły do boju, pewną będąc z drugiej strony, że z powodu samego swego stanowiska weźmie lwią część ze zdobytych wspólnymi siłami łupów i zyskanych korzyści. Taki podział korzyści łatwo się powieździe Anglii z Francją, która nie będzie mogła znaleźć wielkich zysków w Chinach, gdyż handel jej nie ma popędu w tamte strony i jest tam bardzo mały, jak to okazały raporty posła i konsulów francuskich w Chinach, których jedyną do dzisiaj choć nader ważną czynnością jest dawać obronę misyonarzom i chrześcianom w tym kraju. Ale ze Stanami Zjednoczonymi trudniejsza będzie dla Anglii sprawa. Wezmą one zape-

wne udział w boju, lecz zarazem upomną się o udział w zdobyciach; w wojnie tej będą szukały własnych tylko korzyści a z natury położenia swego upatrzyć i znaleźć mogą znaczne zyski w Chinach, stojące na drodze zyskom Anglii. Wojna ta o korzyści tylko materyjalną prowadzona przez W. Brytanię, do szkodliwych nawet dla niej pod tym względem doprowadzić może rezultatów, a W. Brytania zamiast osiągnąć swój cel, stanie się może tylko środkiem przez Opatrzność użytym do poruszenia zastępych i obumarłych Chin, do wprowadzenia ich na nową drogę postępu i oświaty, a przynajmniej ruchu i życia.

Korespondencya Czasu.

Z pod Mielca 28 kwietnia.

Zaraza, na bydlę, o której dotąd z daleka tylko z ubolewaniem słyszeliśmy, zagląda już nam w oczy; tem dniami wybuchła ona w okolicy graniczącej z naszym powiatem. Widać, iż środki ostrożności przez Wysoki Rząd tak ściśle nakazywane, nie są wystarczające, lub dostatecznie zachowywane, gdyż to zle ma moc tak się rozszerzać. I niema się czemu dziwić w braku biegłych weterynarzy, któż temi środkami zawiaduje? oto małomiejskie felozery i chirurzy co o tem wyobrażenia nie mają. Ci panowie, których cała umiejętność zależała na puszczeniu krwi i wydawaniu *oicum repertum* w razie pobicia, dziś przez postęp sztuki lekarskiej o całe niebo wyprzedzeni i pozbawieni prawie chleba przez nowszych swiętějších lekarzy, którzy położyli tam bezpotrzebnie szafowaniu krwią ludzką po tak zwanych ofleynach, bywają wzywani jako znawcy o udzieleniu opinii w przypadkach podejrzanych o zarazę, a wladze rządowe pomimo dobrych chęci, przez niewiedomość ich w błąd wprowadzane, zapóźno mogą obrać stanowcze środki.

W pewnym miasteczku kupił bogaty propinator tameczny woły pochodzący z owego sławnego jarmarku w Jaćmierzu, z tydzień padł jeden po kilku dniach, a drugiego chorego już żeźniczy kupił i dał nam skonsultować. Wezwany znawca uznał, iż śmierć nastąpiła z przyczyny udawienia ziemniakiem. W kilka dni w sąsiednim domu padło dwie sztuki, tu znów według zdania znawcy głód był przyczyną śmierci, onegdaj atoli znów tam jedna sztuka odeszła; nie wiem jaka znajdzie się na to wymówka, wiem tylko, iż włosy stają na głowie przed następstwami takiej procedury. Przy dzisiejszych stosunkach inwentarz stanowi majątek prawie. Dla dzierżawcy jest to warunek egzystencji i w jakimże to roku ta egzystencya spoczywał! Praca, mozoł, krwawy pot nasz, bo niechaj nikt nie sądzi, aby chleb nasz był lekki, może zależeć od jednego takiego zdania. Nie dosyć prócz tego, jak to dotąd bywa, postawić wartość na góścinu broniącej przejścia bydlu i paszy, warta taka najcześniejszą wykonywana przez ludzi, którzy sami nie mają gospodarstwa i lekceważąc misję swoją, gotowi by samą zarazę, gdyby osobicie przed nimi stanęła przepuścić, nie nie pomoże; kordon wojskowy z wojskową subordynacją, wybicie bydlę podejrzane, otoczenie miejsc zarazonych i odcięcie wszelkiej z nimi komunikacji, najsurowsze kary na wszelkie

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PRZEGLĄD TRZECIEJ WYSTAWY TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE

(Ciąg dalszy).

Malęszewski z Warszawy, nadesłał piękny pastelowy obraz, przedstawiający Krakowiankę, w stroju wiejskim: czerwony gorsecik, biała bielizna, biała chustka związana głową; w ręku dabanuszek, w który zerpie wodę ze źródła — oto cała zewnętrzność tej prostej kompozycji. Twarz pełną wdzięku i melancholijnego zadumania, chciał artysta zrobić uidealizowanym typem krakowskich kobiet — sądzimy, że osiągnął skończoną piękność, w której jednak typu miejscowego dopatrzeć niemożna.

Mimo tego, obraz nie niecierpi i podoba się powszechnie. Co zaś do sposobu jakim artysta pracę swą wykonał, radzimy mu, ażeby pozostał przy pastelu, i nieprzechodził do oleju, jak się pocieszenie ktoś wyraziła gazeta; sposób bowiem każdy dobry, jeżeli malarskie umie nim władać. Pastelowe roboty zachowują nawet dłużej swą świeżość, niż olejne malowania; pastele Lantours, choć im tyle lat, niestraciły nie na kolorycie, i są jakby wczoraj robione. Wreszcie niech będzie dobry rysunek, umiejętny i właściwy temu sposobowi traktowania, a pastel olejny obrazowi nieustąpi, jeśli ten róż-

nych niebędzie miał zalet. Chciałszy bowiem wartość rzeczy łączyć z wartością środków wchodzących do jej wykonania, wypadaloby cenę tylko to, co jest malowane *al fresco*.

Stankiewicz z Rzymu widzieliśmy na wystawie dwa płótna. Jedno wyobraża Albana z sierpem. Typ włoszki zapewne portretowanej, schwycony z całą charakterystyką, pedzel jednak zostawia wiele do życzenia, równie jak i rysunek, osobliwie lewej ręki, dłuższej najmniej o połowę jak być powinna. W kolorycie niema nawet tej siły, aby dała nieprzezroczystość mięszemu ciału. Za to drugi obrazek włoskiego kobziarza, *Pifferari* dobrze malowany, ma ten wyraz namiejtno-ognistej natury o jaką niemiędo między włoskim ludem.

Raczyński ze Lwowa przysłał obrazek kozaka spoczywającego na mogile i trzymającego konia za uźdę; pejzaż dość przypomina okolicę stepową, kolorystyka jest dobra, lecz w leżącym kozaku brak malowniczego układu; zdaje się, że artysta niezdobył sobie tej pewności pedzla, co każda myśl dosadnie słomaczy.

Tegoż malarza portret generała Dwernickiego, uderza popołitem podobieństwem rysów; wszakże tych rozszerzonych nog niemożemy pochwalic; naturalny a wdzięczny układ figury, świadczy o smaku artysty.

Artur Grotger na nauce w Wiedniu, wziął się, jak widać, do ilustrowania poematu Konrad Wallenrod; albowiem motyw dwóch olejnych kompozycji, pochodzący z tego poetyckiego źródła. W jednej też przedstawia krzyżaka na koniu w białym płaszczu, i otoczył go dziką okolicą i chmurnym niebem; koryto rzeki i krzyż

na wgrórkę, przypominają niby ów uroczysty i wzniosły początek utworu Mickiewiewskiego, o który niebezpiecznie ocierać się niepewnemu jeszcze siebie pedzlowi.

Jeniusz malarza musi koniecznie stać w równi z jenuiszem poety, inaczej ilekroć spojrzymy na malowidło, myśleć będziemy o poezji, a czytając poezję niepomyślemy o malowidle. Jednakże jest w samem tonie krajo-brazu dużo uczucia i ruchu; co zaś do krzyżaka, moźnaby go wzięść za pierwszego lepszego kirasera stojącego na widocie. W drugim obrazku przedstawił malarz Litwinów konnych i pieszych, przyglądających się z gęstwiny lasu snującym się po drugiej stronie rzeki krzyżakom. Pomysł ten lepszy, bo niepotrzebujący objaśnienia — ale za to traktowanie całej partyi drzew i gęstwiny, niżej krytyki. Żeby to był szkic, przynajmniej byłby mniej słuszny, lecz właśnie obrazek ten ma pretensję do starannego wykończenia. Surowo sądzimy tego artystę, bo młody, pełen talentu, bawi na nauce za granicą, ale nas nieprzekonywa, żeby widocznie robił postępy tak w technice, jak w wyższem pojmowaniu sztuki.

Zameta Litwina bawiącego w Rzymie, jeden jest tylko krajo-braz: widok na Monte Cavo. Z tej próby można powziąć wyobrażenie nie tylko o talencie, ale i niepospolitej umiejętności artysty. Patrząc na ten utwór i porównując go z innymi tego rodzaju, przychodzi ta uwaga, że artysta godny tego imienia, nigdy niepozwoili sobie wolności przeslizgiwania się nie tylko przez trudności, ale i przez drobniagowe szeregóły.

Wszystko jest tu też wystudiowane z natury, a naj-

mniejszy nawet krzaczek niegrzeszy zgrzesznością konwencyonalną. Dla tej przyczyny krajo-braz ten aczkolwiek świeży kolorytem, nalany powietrzem, ozłocony słońcem i nakryty najpiękniejszym niebem włoskiem, nie robi od razu całego wrażenia, dopiero w miarę jak się wpatrujemy weń dłużej, wydobywają się wszystkie zalety stanowiące prawdziwą oryginalność. Szeroki parów zarosnięty jakby kołczystemi krzakami, a mający po bokach dwie wyżyny dsańnięte ukosiem słońcem, kończy się płaszczyną po nad którą wzbija się w błękitnawem oddaleniu lesista góra.

Tyle tu prawdy i tyle poezji, że niemożna oczu oderwać od tego widoku, a przynajmniej niemożna go zapomnieć.

Jest to niemala dla nas pociecha powitać takiego peizażystę; tem większa zgrawda, że powszechnie uskarżano się na niedostatek pejzażu, aż do zwątpienia prawnie w przyrodzoną zdolność naszych artystów do tej gałęzi malarstwa.

Marszewski z akademii petersburskiej, bawiący obecnie w Paryżu, przysłał na wystawę malutki widoczek z okolic Ostendy. Na pierwszym planie strażnicza wieża czy latarnia morska, dalej po jednej stronie, jakies zabudowanie, a po drugiej szerokie morze powycinane piaszczystemi przylądkami. Zatrzymujemy się na tej drobnej pracy, z tego tylko względu, że nam się o wiele lepszą wydała, od wielkiego krajo-brazu tego malarza wyobrażającego ruiny zamku w Kownie, gdzie mdły koloryst, a nade wszystko wcale niemalownicza okrągła wieża, psują niektóre części dość dobrze narysowane.

lekceważenie i fałszywe opinie, oto środki, jakich spodziewamy się i niecierpliwie oczekujemy, jeżeli kraj nie ma się stać zdobyczą kłeski, któraby nieomylnie pograżyła go w nędzę.

Poznań 27 kwietnia.

Ubiegły tydzień ciężką i bolesną stratą przyniósł społeczeństwu naszemu. 22go t. m. umarła w Paryżu śp. generałowa Chłapowska z domu Antonina Grudzińska. Życie jej wśród nas, było ciągłym i wielkim przykładem wiernego, cichego spełniania obowiązków żony, matki, pani licznych włości. Czemu wyższe położenie towarzyskie, tym trudniejszymi bywają obowiązki te w kraju naszym, a i w najtrudniejszych chwilach śp. zmarła podać im umiała w sposób, który tylko wszystkich poczęść i zbudować musiał. Miłosierdzie śp. zmarłej chojne i czynne nad wyraz, nieograniczało się na najbliższej okolicy; nie było dzieła miłosierdzia w kraju naszym, w którymby najczynniejszego nie była wzięła udziału. A jakież ostatnie wspomnienie śród nas zostaje z życia zmarłej, oto gorące zachody około składek na cel założenia Domu Dam Serca Jezusowego, o to tak chętna, swobodna ofiara Bogu niesiona z jedyną wszelkimi wdziękami świata hojnie obdarzonej córki poświęcającej się wyłącznie służbie Bożej. Te ostatnie wspomnienia, pozostają na zawsze w pamięci naszej i za wzór nam służyć będą.

Śmierć pani Łuszczewskiej, a obecnie generałowej Chłapowskiej, zostawiają próżnią w społeczeństwie naszym, z trudnością zapelniać się dająca; oby młodsze pokolenie dam naszych w jej ślady pójść chciało!

Właśnie też wyszła z druku mowa pogrzebowa księdza A. Prusinowskiego miana na pogrzebie pan Łuszczewskiej, wymowna jak wszystko co z tych ust płynie, pouczająca nad wyraz streszczeniem życia chrześcijańskiego Bogumilęj zmarłej, nad grobem której przemawiał.

W obec bolesnych strat, o których wspominałem, niepodobno mi dziś o czem innym pisać, nie mogę jednak przemilczeć, że dalszy ciąg w *Universo* tyczący się sądu o przeszłości naszej w broszurze oja Gagaryna wielce zajmuje część poważną publiczności naszej; że skutkiem tego artykułu wstępny *Czasu* w numerze 93 wielce nas zajął, ucieszył, poczył, z jaką miarą i wyrozumieniem katolicy pisali, gdy różność zdań w jakiej materii naprzeciw sobie ich postawi. Artykuł nasz wyleczył powinien oja Gagaryna z błędnego mniemania, w którym zdawał się znajdować, jakoby tylko jedno stronnictwo śród nas, zdań jego dzielić nie miało. A ponieważ i zdanie nieprzyjaciół powinno pójść w rachuby do powyższego wyleczenia oja Gagaryna, powinniśmy się przyczynić artykuł wstępny wczorajszej *Posener Zeitung*, acz nieodznaczający się bystrością, ale bardzo przychylny błędnemu sądom oja Gagaryna. Pochwała ze strony tak bezwzględnie protestanckiego dziennika, mogłaby oświecić oja Gagaryna, gdyby ręk jego doszła.

Paryż 27 kwietnia.

L*** Donosiłem wam kilka temu miesięcy, o przyjeździe do Paryża pierwszych dni stycznia doktora Dropsego do celu konkurowania o nagrodę 50,000 fr., jaką rząd francuski jeszcze w roku 1852 był naznaczył za odkrycie najlepszego sposobu praktycznego użycia elektryczności do mechaniki, chemii lub medycyny. Zastosowanie elektryczności do medycyny, nie jest nowym wynalazkiem; praktykowało go już wielu lekarzy paryskich, a między innymi sławny Magendie. Przecież ten ostatni, o ile mi wiadomo, niekiedy raz mówił o swoich odkryciach, tyle razy powoływał się tylko na jedyną szczęśliwą przykład pana Illickiego, któremu leczyć sparaliżowanie języka, potrafił mową przywrócić. Dziś jeszcze lekarze Piory, Duchesne i wielu innych, próbują w rozmaitych zdarzeniach użycia elektryczności. Pan Duchesne wynalazł nawet bardzo misterną maszynę, za pomocą której działać może na pojedyncze nerwy i w teorii swęj przyszedł do tej doskonałości, iż *a priori* oznacza siedlisko bólesci i cierpienia w każdym z osobna nerwie. Powołał się nawet stosować swą metodę do dzieł sztuki i rzucił przesagowi Lancoona, że w nim pewne muszkuły źle wyrażają doznana boleść. Drugie jego wydanie poprawne zrobił on wedle własnych postarzeń, ale upor znawców przynajmniej dotychczas pier-

wszeństwo dawnemu sztukmistrzowi. Ale wróćmy do p. Dropsego. Odkrycia jego opierają się głównie na sposobie zdeterminowania stanu zdrowia za pomocą próby elektrycznej, i wszystkich zbroczeń w stanie choroby; wedle pewnych stałych prawideł leczy te zbroczenia, zmniejsza ich liczbę i w końcu chorego przyprowadza do zupełnego zdrowia. Takie jest jego zdanie nabyte po kilkunasto-letnich doświadczeniach, a które usiłował teraz stwierdzić przykładem. Po wielu trudnościach uzyskał on w końcu dozwolenie ministerjalne, powróższemu swoim doświadczeń przed wyznaczoną komisją na kilku chorych w szpitalu *la Charité*, w oddziale Dra Rayer. Jeden z nich miał paraliż rąk, drugi sparaliżowane nogi w skutek cierpień mleczną pacierzowego. Po 10 próbach na pierwszym, a 11tu na drugim, obaj doznali znacznego polepszenia i odzyskali stopniowo chociaż niezupełną władzę w sparaliżowanych częściach ciała. Wypadek ten tem bardziej zadziwił obecnych lekarzy, że chory na nogi był już leczony za pomocą elektryczności i to wielce pogorszyło stan jego słabości. Żalować należy, że obowiązki służby odwołały pana Dropsego do kraju i że tak niedokończone doświadczenie ogłosił drukiem, a do jej zastosowywania przedstawił machinę wynalezioną w Pradze, która nie zdaje się, aby miała wyższą wartość od używanej dotychczas przez p. Duchesne. Jesteśmy przeto w tej samej niewiadomości jak przedtem, o ile elektryczność skutecznie może być użyta jako środek leczenia cierpień ludzkich. Rzadkie bywały przykłady pomyślnych doświadczeń, najczęściej zaś kończyły się pogorszeniem stanem chorego. Nie możemy też nie wyrzec stanowczo o odkryciach p. Dropsego, tem więcej, że z kilkunasto-letnich doświadczeń, on sam nie przynosi do wodu jawnego, aby w wielu zdarzeniach udało mu się otrzymać pożądaną skutek.

Pomimo nieprzejmonego chłodu, wycięgi konne wczorajsze, były nad wszelkie spodziewanie nader liczne. Kiedy przyszła kolej spółubiegania się o nagrodę 6000 fr. miasta Paryża, i ośm koni ruszyło z kopyta, nie dziwnego, że sympatyje moje były dla p. P..., życzyłem mu z sercem tryumfu, i gdy nareszcie on pierwszy przejechał 2200 metrów szybko przed innymi przeleciał i stanął u mety, z radością zawołałem jak Ristori w chwili dokonanej zemsty: *Sacerdotessa di giustizia io sono*. Ale i to chwilowe zadowolenie jeszcze mię nie zrobiło stronnikiem wycięgów konnych, może to proste uprzedzenie, z którego i elektryczność dziecinnej radości nie mogła mię wyleczyć.

Dzienniki dzisiejsze zdając sprawę z przedstawienia Cammy, znalazły się jakim przewidział pod wpływem doznanych wrażeń i wszystkie bez wyjątku widziały Ristori wyższą daleko w tej roli, aniżeli w innych. Czekałmy jeszcze wystąpienia jej w Medei, a nie jeden z nich może ustąpi z tego przekonania. Ary Scheffer rysował ubiór Cammy, a jakiś malarz z Neapolu dekoracje sceniczne. W operze francuskiej przedstawiono małą operetkę *François Villon*. Rolę maurytanka Aiki, grała występująca po raz pierwszy panna de Pommeraye, należąca do jednej ze znakomitych rodzin we Francji. Jednocześnie panna Beuregard weszła do zakonu, ślubna jej wyprawa z magazynu *aux Montagnes russes*, miała być nadzwyczaj kosztowną i gustowną. Ks. Ravignan jak zawsze, był wymownym i wszystkich przytomnych do łez rozczulił. Nie jeden z obecnych na tym poważnym obrzędzie, może znajdował się wieczorem na operze *Villon* i również się rozczulił nad *duo: Triste exilé* śpiewanym przez pp. Roger i Bonneheé. Dwa te zdarzenia stawiam obok siebie, bo z takich sprzeczności składa się po największej części życie paryskie.

Odkąd *Ruch muzyczny* zaczął wychodzić w Warszawie, nie słycać jeno o muzykach, o koncertach. Artysty weszli w modę i świat polski na raz muzycznym został. Chwilowy ten szal przemienie, gdy umysłku innej stronie zwrócić one będą, ja go nie radym powiększać wspomnieniem o pannie Jadwidzie Brzowskiej, przybyłej w tych dniach do Paryża i tylko przez wzgląd dla jej nadzwyczajnego talentu, pozwałam sobie przydać do zyskanych przez nią pochwał, że nikt nad nią nie potrafił bardziej zbliżyć się do arcy mistrzowskiej gry Szopena.

Wczoraj przed kościołem N. D. de Bonne Nouvelle powóz, w którym jechał przewielebny arcybiskup pary-

ski, wyrzucił się na samym skraju ulicy de la Lune i z trudnością osoby w nim będące potrafiły wyjść z niego. Szczęściem przypadek ten nie skaleczył żadnej z nich i Jego Przewielebność wieczorem jeszcze znajdował się na nabożeństwie w kościele św. Eustachego. Nadzwyczajnie zimna jakich doświadczamy, grożą zniszczeniem owocowych zawiązków wiosennych. Cena jaryzyn podniosła się znacznie od kilku dni. Pocięzamy się jedynie niżaniem cen zboża na wszystkich targach we Francji, co naszym gospodarzom rokuje zmniejszenie ich dochodów; ale przecież oni nie są do tyła egoiści, żeby wspólnie z nami nie podzieleni naszym nadziei, że nam nie zabraknie chleba powszedniego!

Koleje żelazne rosyjskie otrzymały nowy przywilej od rządu; będą przyjmowane na załóg podrzędnych. Trzy czy cztery akcje tych kolei, odpowiadają wartości jednej chrześcijańskiej duszy. Nie jesteście to tryumf postępu, kiedy odtąd odkupy wódczane, stacje pocztowe, podłady wojskowe, nie ludźmi na papierze wyobrażanymi, ale tylko wartością przedsiębiorstwa zabezpieczane będą?..... Dzisiaj rozdział akcji rzymskiej między subskryptorów: za 500 daje Mirés 5 od sta, za 100 15, za 50 8, za 5 jednę. Podpisujących było około 14,000. Powiada się, że jednocześnie z nowym przywilejem banku, nastąpi zmiana jego gubernatora, i że w miejscu p. d'Argout, mianowany będzie p. Magne.

Zostawiam na sam koniec listu moję smutne doniesienie o zaszłym na dniu 22 bm. zgonie generałowej Chłapowskiej. Zwłoki jej mają być przewiezione w tych dniach do rodzinnego grobu w Księstwie Poznańskim.

JCKAp. Mość postanowieniem swoim z dnia 23 kwietnia raczył Dra Józefa Jerzabka przełożonego powiatu, zamianować komisarzem obwodowym 1ej klasy w krakowskim obrębie rządowym.

JCKAp. Mość postanowieniem swoim z dnia 20 kwietnia raczył Filemonowi Jurkiewiczowi dyrektorowi grecko-katolickiej szkoły głównej wzorowej we Lwowie, uznając jego wieloletnią odznaczającą się pracę w zawodzie szkolnym, udzielić najłaskawiej złoty krzyż zasługi.

Dalszy ciąg Edyktu i Instrukcyi względem odkupu i uporządkowania służebnictw leśnych w obrębie rządowym lwowskim.

§ 7.

Środki pomocnicze do meldowania.

Za przedniejsze środki pomocnicze ku układaniu meldunków uważane być mogą:

1) Tak zwane szkocinwentarze (z r. 1773 i 1774), delęj lustracye w dobrach królewskich, zasady faszy przyjęte w celu Józefińskiego katastru podatku gruntowego, nadto opisy urbaryalne przedłożone od posiadaczy dóbr w celu Józefińskiej regulacyi urbaryów, nakoniec akta oddawcze sprzedanych dóbr skarbowych.

2) Prawomocne sądowe, lub od organów oswo-bodzenia gruntów wydane decyzje o przyznanych lub odmówionych prawach, o ich naturze i objętości, tudzież o objętości obciążonego gruntu.

3) Prawomocne polityczne wyroki lub pro wizorya, któremi faktycznie wykonywana prawa służebności z pozostawieniem wolnej drogi prawa utrzymano w swęj mocy lub zniesiono.

4) Umowy lub inne dokumenta, któremi prawa podlegające odkupowi lub regulacyi z urzędu postanowiono, rozszerzono lub ograniczono, lub któremi oznaczono granicę służbowego gruntu.

5) Moarchiczne listy łaski lub przywileje, któremi takowe prawa nadano, lub listy lenne władz górniczych, któremi fabrykom w szczególności nadano prawa wrebu.

6) Co do służebnego gruntu, w szczególności arkusze katastralne lub mapy, protokoły regulowania granic, ugody o rozgraniczenia, lub inne objętość służebnego gruntu podające dokumenta.

7) Co do prestacyi nawzajem świadczonych w szczególności; oprócz rektyfikatoryów, także prowadzone w tym względzie prenotacye lub księżeczki danin, nakoniec

8) Same ustawy leśowe, lub przepisy o uprawie lasów, mocą których dla ich zaszczonowania usunięto

nadużycia w poborze produktów leśnych, tudzież inne przepisy, któremi dla ochrony uprawy ziemi pewne, luboć zawsze wykonywane prawa ograniczono, mają o tyle być uważane za środki pomocnicze przy zameldowaniach, o ileby takowe wbrew przepisom wykonywane prawa nie mogły być przedmiotem regulacyi lub odkupu, lecz przedmiotem zniesienia.

§ 8.

Objaśnienie formularza meldunku I.

Formularz meldunku I. w następujący sposób wypełnić należy:

1) Na pierwszej stronie potrzeba wyrazić grunt (posiadłość) do meldującego należąca a do prestacyi obowiązany, albo grunt służebny, t. j. ów kompleks dóbr wraz z nazwą swoją, odosobnione miejsce w księdze publicznej mający, do którego należy służebny grunt, na którym ciężary gruntowe, będące przedmiotem meldunku, a względnie prawa poborowe uprawionych w gromadzie (gminie) ciężką; nazwisko teźże gromady ma być dodane, dalej zaś zapisano, w którym powiecie politycznym leży grunt do prestacyi obowiązany, a w którym gromada (gmina).

2) Same ciężary gruntowe, mające się z urzędu wykupić lub uregulować, powinny wejść w meldunek, podzielone według ustanowionych w §. 5 tej instrukcyi pięciu głównych gatunków. Dla każdego z tych pięciu głównych gatunków przepisany jest osobny formularz meldunkowy, którego wypełnienie w następujących paragrafach tej instrukcyi okolicznie się objaśnia.

Jeżeli uprawnionym w gromadzie (gminie), przeciw którym meldunek jest wymierzony, na gruncie służebnym, dla którego meldunek się czyni, jeden lub kilka z pięciu głównych gatunków ciężarów gruntowych wcale nie służy, tedy na pierwszej stronie meldunku nie wchodzić weń, bo nie istniejący główny gatunek praw poboru i należąca do niego literę allegatu przekreślić należy, i dodać uwagę „nie ma żadnych“.

Jeżeli tedy uprawnionym do poboru, przeciw którym meldunek jest wymierzony, należy się tylko rzewo na opał i na budowie, tudzież wypas leśny, tedy trzy inne główne gatunki, mianowicie: prawa poboru podściółki według allegatu C., prawa poboru innych produktów leśnych według allegatu D., inne prawa używalności gruntu leśnego według allegatu E. należy przekreślić i przy każdym dodać „nie ma żadnych“.

3) Nazwisko meldującego, jego zamieszkanie i numer domu należy w każdym razie, nawet wtenczas wypełnić, gdy pełnomocnik meldunek podaje, w ostatnim jednak razie oprócz tego nazwiska pełnomocnika, jego zamieszkania i numer domu na pierwszej stronie meldunku zapisany być powinien.

4) Druga strona meldunku, tudzież tej zupełnie równa trzecia strona są przeznaczone ku dokładnemu podaniu obowiązanych do prestacyi lub służebnego gruntu, do którego jako ciężary gruntowe należą będące przedmiotem meldunku prawa uprawionych do poboru w gromadzie (gminie), przeciw której meldunek jest wymierzony.

Wypełnienie przedziałek w gromadzie (gminie) podatkowej, pod numerem parceli, w obszarze morgów i sążni kwadratowych, w gatunku uprawy ma być skutecznie z katastralnych arkuszy indywidualnych podatku gruntowego.

Przedziałka „Uwaga“ jest przeznaczona:

a) ażeby w niej według potrzeby umieścić używaną w miejscu nazwę służebnego gruntu i położenie jego, a dalej wyrazić,
b) czyli niektóre z opartych na służebnym gruncie i zameldowanych ciężarów gruntowych według dotychczasowej używalności nie na całej służebnej przestrzeni gruntu, lecz tylko na jednej jej części, i na której części wykonywane były albo

c) czyli także jeszcze uprawionym w innych gromadach (gminach) nie służą prawa poboru na tym służebnym gruncie, a jeżeli tak jest, w której gminie i jakie prawa poboru; przyczem równocześnie o meldunku oddzielnie skutecznie

Mamy nadzieję, że p. Marszewski korzystając ze środków naukowych Paryża, a nadeszły sam studiując naturę, może zostać dobrym pejzajstą.

Euszczykiewicz z Krakowa, wystawił dwa wizerunki: wiekowej kobiety i młodego mężczyzny; w ostatnim szczególnie twarz starannie wymodelowana i z pewną siłą męzką; lubo pozycya lewej ręki wcale nie jest szczęśliwie pomyslną. W portretach tych widać wyraźny postęp zdobyty przez. Do większych jednak kompozycyji osobliwie z mętywymi poetycznych lub historycznych, nieradzilibyśmy jeszcze zabierać się panu E.; tu już potrzeba twórczości, a zatem i materiału do tworzenia; lepiej więc zaczynać od małego i co raz iść dalej i wyżej, niż od razu zdobywać nieprzystępne szczyty, na których pomimo najlepszych chęci, utrzymać się tak trudno.

Wilhelm Leopolski z Krakowa dał dwa rodzajowe krajoznictwo: Wyjazd na robotę, i Powrót z roboty — są to sceny z życia ludu krakowskiego wcale dobrze pojęte i rysowane; w figurach jest prawda, uczucie i ruch życia, osobliwie w tym pędzącym wozie; — koloryt tylko zbyt różowy i słaby, pokazuje na czem głównie zbywa młdemu malarzowi. Wszakże i to już znakomity postęp, aby samemu bez umiejętnych przewodników osiągnąć te rezultaty.

Z pomiędzy dziesięciu obrazów nadesłanych na wystawę przez właściciela zamienionej galerii obrazów Naczelnika powiatu kieleckiego JWgo Zielińskiego — najwięcej zajęły wnętrza malowane przez *Marcina Zalewskiego* z Warszawy. Jest to rodzaj architekuralny,

lecz ubogaony twórczą fantazyją artysty. Jeden z tych obrazów przedstawia: Dowolne naśladowanie krużganek franciszkańskich w Warszawie, a drugi również dowolne naśladowanie podziemia kościoła Pijarów w Warszawie. — Obie te prace wyonane z wielką znajomością perspektywy, malowniczym rzucaniem cieniów, sprawiają na patrzących starodziejście złudzenie. Pędzel jest śmiały, bo pewny siebie, rysunek ścisły, a sumienność studów nie poświęcona żadnym efektom. Figurki stają się przytem umiejętnie i właściwie rzucone, a nawet z pewnym charakterem oddane. Bez wątpienia Marcin Zalewski liczy się w technice do najlepszych naszych malarzy; żałujemy tylko że żadną swą pracą wprost wystawy tej nie przyozdobił; bo niewątpliwie tak Towarzystwo, jak amatorowie dobijaliby się o jego utwory.

W liczbie tych nadesłanych obrazów znalazły się trzy krajoznictwo *Szermentowskiego*, któremu za pierwszym pojawieniem się jego robót na wystawie wróżyliśmy piękną przyszłość. Z obecnie wystawionych najlepszym jest Rynek w Szydłowie, dość prozaiyczny i dość niemiłowidny jak wszystkie rynki smutnych naszych miasteczek; lecz malarz mimo tego, choć całą prawdę miejscową zatrzymał, jednakowoż rzucił na nią tę powłokę poezyi, która wszystkiek szpetności podnosi i upięknia. Ratusz Sandomierski, nie jest również bez zalet — lecz sam widok Sandomierza, odnoszący się do wznosności do pierwszych początków walczącego z trudnościami malarza, razi brakiem harmonii koloroty. — W obfitym stafiażu jakim artysta zazwyczaj ożywia

swoje pejzaże mało jest charakteru miejscowego, a rysunek figur w ogóle wiele do życzenia pozostawia.

W teje nadsyłce znalazł się jeden z dobrych obrazów *J. Suchodolskiego*: Wjazd generała Dąbrowskiego do Rymu. Artysta ten najszerzej użył umie wystawiać postacie żołnierskie. Postać generała na koniu spokojna, oblicze nawet zimne, jeśli nie smutne; jakby nie dzielił w głębi tryumfu z zajęcia wiecześniego miasta.

Jana Moraczewskiego portret mieszczki niedgdyś zamężnej, ma niektóre zalety ale i zwykłe wady temu malarzowi właściwe, któremy na innych jego portretach dawniej wytknęli — to jest pretensjonalność do jentelnych pocisków pedzla, kiedy właśnie brak i niepewność rysunku, przekonywają że to są tylko blichtry za efektem goniące. Szkoda że ten malarz zaczyna od tego, na czem powinien kończyć, co dowodzi że jest pod wpływem wybujałych teoryj, nieodpowiednich ograniczonymi środkami, któremi włada.

(Dokończenie nastąpi.)

KILKA SŁOW

O POSIEDZENIU ODDZIAŁU ARCHEOLOGICZNEGO.

Na posiedzeniu Oddziału Archeologicznego ces. król. Towarzystwa naukowego odbytym w dniu 20 kwietnia r. b. postanowiono zażądać od świadomych rzeczy, opisów mogił, kopców, wykopalsk, wałów i innych ziemnych pomników, a to z uwagi iż podobne przedmioty

wtedy dopiero prawdziwie naukowo ocenione być mogą, kiedy w wielkiej ilości opisane, odrysowane i na zrebionęj w tym celu mapie zaznaczone będą. Wtedy bowiem zabytki te łatwiej rozklasyfikować i ich cele bliżej wyjaśnić się dadzą.

Następnie z uwagi że popielnice i inne naczynia z grobów wydobywane, kształtami swemi mówią do jakich ludów należą lub pod wpływem jakiej kultury je wyrobiono; przyszedł Oddział do przekonania że rezultatem badań nad tego rodzaju zabytkami, może być wyjaśnienie siedz b ludów i plemion przechodnich, oraz wskazówka kierunku dróg ich wędrówek i miejsc stałych osiedli. Aby poczynić w tej sprawie członek Towarzystwa Naukowego p. Józef Łepkowski sporządził tablicę zasadniczych kształtów dotąd znanych, urn i naczyń grobowych. Tablica ta rozesłana między uczonych w nowych od ryciach ułatwi ich opis, przez odwołanie się tylko do Numeru kształtu, lub uzupełni się niezamieszczonymi na niej postaciami.

Wreszcie odczytano nadesłany przez gorliwego korespondenta p. A. H. Kirkora z Wilna wyjątek z rozprawy Konstantego hr. Tyszkiewicza o starożytnych zamkach, horodyszcach i ekopiszczach na Litwie i Rusi litewskiej.

Nakoniec przyjęto do zbiorów rysunek przez tegoż p. Kirkora nadesłany przedstawiający naczynie metalowe między Wilnem a Trokami znalezione.

nym, lub w razie, jeżeliby te prawa używania nie miały się z urzędu wykupić lub uregulować, o podanej prowokacji wzmiankę uczynić potrzeba.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiedeń 30 kwietnia. Książę Daniel Czarnogórski wyjechał wczoraj stąd wraz z żoną swoją i orszakiem do Tryestu, skąd przez Kotar wraca do Cetyunii. *Korespondencya Autografowana* utrzymuje, że Władysław ten przez trzy dni, które w Wiedniu bawił, nikogo nie odwiedzał ani też nie przyjmował, a nawet nie widział się z połem tureckim księciem Kallimachi i nie miał u dworu postuchania. To ostatnie może być prawdziwe, lecz trudno przypuścić, jakoby Władysław mógł mieć cel zatrzymywania się trzy dni w stolicy cesarstwa bez użycia ich do spraw swoich, przecież nie dla tego, aby oglądać osobliwości miasta, galerie i teatru jak to czynią podróżni bez celu lub dla przyjemności. Władysław byłby powrócił przez Marsylię do domu, gdyby mu interes publiczne nie nakazywały wstąpić do Wiednia. Jeżeliby więc doniesienie *Kor. Autogr.* sprawdzić się miało, byłoby to dowodem, że Władysław liczył na Wiedeń, ale że go nadzieje zawiodły. *Wszelako Volksfreund* zapewnia, że Daniel liczyć może na przychylnie za nim wstawienie się Austrii, Francji i Anglii w Konstancyopolu.

— Baron Bourqueney dawał we wtorek bal ostatni na zamknięcie pory zimowych zabaw. Wybór towarzystwa stolicy i cała prawie dyplomacja znajdowała się na nim, a z dworu cesarskiego zaszczycił go obecnością swoją Arcyks. Wilhelm.

— Przygotowania do przyjęcia N. Państwa w Węgrzech idą śpiesznie i zajmują obecnie wszystkie umysły w Węgrzech. Programy różnych uroczystości jakie znajdujemy w tamedycznych dziennikach każą przewidywać z jaką wspaniałością odbywać się będzie ta podróż. Nietylko gminy, ale i wielu zamężnych panów węgierskich urządzają w dobrach swoich, przez które wypadnie N. Państwu przejeżdżać, rozmaite zakłady dla zwrócenia uwagi dostojnych podróżnych. Szczegółowe opisy tych przygotowań są jużby zbyt wiele miejsca, gdyby je chcieli teraz podawać; zostawimy więc obszerniejsze programy aż do czasu kiedy nadchodzić będą sprawozdania z podróży.

— *Presse* wiedeńska donosi, że w zeszłym miesiącu zawarty został formalny traktat przyzemia między Anglią i Austrią. Nie wiadomo, o ile związki obu tych mocarstw w tej mierze uformowane zostały, to jednak pewna, że wzajemne interesa ich na Wschodzie, a szczególnie stosunek do Rosji bardzo prawdopodobnie czynią to przyzienie. To tylko widać z zachowania się dwóch dzienników stojących na czele prasy wiedeńskiej i będących wyrazem pewnych opinii politycznych, iż nie tylko zaprzestali rzucić pocisków na lorda Palmerstona, jakich dawniej pełno było, lecz owszem okazują mu pewne sympaty. W podobny sposób zmienił się język dzienników angielskich względem Austrii.

Królestwo Polskie.

W *Gazecie Rządowej* czytamy: „Cesarz w skutku przedstawienia księcia Namiestnika Królestwa, dozwolił wychodząc polskim: Aleksandrowi Kamińskiemu, Piotrowi Drożdżewskiemu, Mateuszowi Szulskiemu, Adolfowi Płużańskiemu, Gabrielowi Nadolskiemu, Ignacemu Eypaczewskiemu, Pawłowi Strzeżewskiemu, Józefowi Szaładejskiemu, Ignacemu i Karolowi Herasińskiemu i Józefowi Mazurkiewiczowi, z których pierwszy przebywa w Nicei, drugi w Anglii, dwaj następni w Galicyi austriackiej, pozostali zaś we Francji, — powrócić do Królestwa Polskiego na zasadach najwyższego ukazu z dnia 15go (27) maja 1856 r.”

„Równocześnie dozwolił przebywającemu w Syberyi na osiedleciu przestępcy politycznemu Aleksandrowi Preiss, powrócić do Królestwa Polskiego.”

Szwajcarya.

Organ związkowy *Bund* zamieszcza pod d. 26 kwietnia artykuł pórurzędowy o stanie kwestyi neufchatelskiej. Piszę on w tym względzie:

Nadzwyczajny nasz poseł w Paryżu Dr. Kernskanda 24go przez dwie godziny Radzie związkowej sprawę o obecnem stanowisku kwestyi neufchatelskiej. O ile do tej chwili słychać w Bernie o treści tego raportu, ma ona być mniej więcej następująca:

Cztery mocarstwa obojętne (Francya, Anglia, Austrya, Rosya) na ostatnim posiedzeniu konferencyi w zeszły poniedziałek sformułowały propozycję, którą jednogłośnie zaleciły tak Prusom jak i Szwajcaryi. Podstawy jej są: Król Pruski zrzeka się praw swoich do Neufchatelu, jakie wyprowadza z traktatu wiedeńskiego. Kanton neufchatelski pozostawiony sam sobie staje się członkiem szwajcarskiego związku, z temi samymi prawami, co wszystkie inne kantony Szwajcaryi. Szwajcarya daje zupełną amnestyę za wszelkie polityczne i wojskowe przewinienia w kantonie neufchatelskim, które zostają w połączonym z wypadkami wrześniowemi i bierze na siebie kosztą przez te wypadki wynikłe. Dochody wcielonych w r. 1848 do majątku publicznego dóbr kościelnych i zakładów pobożnych jak np. szpital Pourtalesa i zapis Pury, nie mogą być wyłączone od celów przeznaczania swego. Szwajcarya zapłaci królowi Pruskiemu 1 milion franków.

W ten sposób, mówi dalej *Bund*, niezmordowanymi staraniami naszego nadzwyczajnego posła powiodło się w dniach ostatnich u czterech mocarstw kilka ważnych zaprawdę dla Szwajcaryi ulżeń jak np., iż w traktacie który ma Szwajcarya podpisać, nie będzie wzmianki o tytule książęcym, lubo w da-

wniejszym protokole konferencyi cztery mocarstwa obstawiały za jego utrzymaniem; że następnie warunki przez Prusy postawione, aby ów milion mający służyć na wynagrodzenie listy cywilnej nie został również objęty. Inny również warunek pruski przy związek ponosił wydatek owego miliona bez uczestnictwa Neufchatelu, wymazany został w skutku ostatnich obrad.

Wszelkie postanowienie zostające w sprzeczności z ustawą związkową albo neufchatelską jak np. wymagania odnoszące się do zwłoki rewizji konstytucyj neufchatelskiej, zupełnie uchylonemi zostały z propozycyi czterech mocarstw. Nie było również mowy w pomienionym projekcie o zwrocie dóbr kościelnych, o prawie mieszania się do zarządu funduszów miłosiernych po gminach, o przywróceniu zwiniętego w r. 1848 „*Société des pasteurs*” itd., a wszystkie te punkta mieściły się jak wiadomo, w warunkach pruskich. Roszczenia sobie praw do dóbr publicznych, tudzież żądanie przywrócenia zgromadzeń miejskich, a które dawniej ze strony Prus chciano sobie zastrzedz, zaniechano jeszcze przed rozpoczęciem narad konferencyjnych.

Tyle mogliśmy się dowiedzieć o najnowszym stanie rzeczy. Trudno nie uznawać, że choćby ten lub ów punkt projektu pośredniczącego nie zupełnie przypadł Szwajcaryi, to z drugiej strony warunki pruskie zostały w najważniejszych punktach bądź odrzucone, bądź znacznie osłabione. Nie należy się przeto bynajmniej dziwić, że jak się to najczęściej z projektami pośredniczącymi zdarza — obie strony znajdują w nim coś do zarczenia. Tymczasem słychać, że władze związkowe po wysłuchaniu obszernego raportu posła szwajcarskiego, panować ma usposobienie przyjazne przyjęciu projektu, i że się wszechstronnie przekonano, że wysłannicy nasi uczynili to wszystko, co tylko zrobić się dało, aby otrzymać skutek o ile można najprzychylniejszy dla Szwajcaryi, tak iż żadną miarą nie możnaby spodziewać się lepszego skutku, gdyby jeszcze raz chciało tę rzecz traktować.

Rada związkowa uchwaliła 24go udzielić propozycję mocarstw rządowi neufchatelskiemu, i jest nadzieja przychylnego stamtąd oświadczenia się za przyjęciem. Posłowie francuzki i angielski mieli wczoraj posłuchanie u p. Prezydenta związkowego i wspólnie zlecali aby się przychylić do propozycyi czterech mocarstw.

Na tem się kończy artykuł pórurzędowy dziennika *Bund*, który jasno wykazuje stan obecny sprawy ze stanowiska szwajcarskiego. Wypada jeszcze czekać na przyjęcie Prus, bo z artykułu powyższego poznać łatwo, iż propozycje pośrednicze znajdują przyjęcie w Radzie związkowej. Wczoraj już donieśliśmy z depeszy telegraficznej, że rząd kantonalny w Neufchatelu, któremu jako stronie najbliższej interesowanej przesłano naprzd propozycje wzmiarkowane do opinii, dał takową za przyjęciem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1go maja. Dzisiejsza majówka zawiodła. Ciągła od tygodnia siła przepłataną nawet śniegiem zniechęciła odłożyła pierwszą tę zabawę wiosenną. Gdyby można i jarmark odłożył do pogody, toby sprzedaż szła zapewne lepiej. Lecz przepis wyraźny ogranicza trwanie jego do dwóch tygodni, a te kończą się we środę 6go maja wieczór. Korzystne zeszłego roku pierwsze jarmarki krakowskie ściągnęły teraz większą liczbę kupców mianowicie bławatnych, a zapewne i znaczniejszy dowóz towarów; lecz zdaje się, że jeżeli przybyśże nieunikną strat, to z trudnością na korzyść liczyć mogą, zwłaszcza, że niektórzy obszernie najeli lokale i po kilku ludzi trzymają. Przeciwnicy jarmarku, których oczywiście wymieniać niepotrzebujemy, zacierają z radości ręce patrząc jak deszcz leje, tak iż możnaby ich posiadać o moc czarno-księżką ściągnięcia chmur, gdybyśmy niewiedzieli, że deszcze panują obecnie w całej środkowej Europie. Trzy ostatnie dni jarmarku musiały by nader świetny przynieść odyt, przypuszczamy że będą pogodne, aby wynagrodzić pustki dotychczasowe; co jeżeli nie nastąpi, jarmark ten poczytanym być musi za chybiony.

— W przyszłą niedzielę uczniowie tutejszej szkoły śpiewu wraz z amatorami odpiewają mszę (niewiemy czyją?) w kościele św. Józefa o godzinie 11g.

— W spisie nowo zamianowanych członków c. k. Towarzystwa geograficznego w Wiedniu znajdujemy z Krakowa Dra Ludwika Zeisnera b. prof. Uniw. Jagiel. i Dra Alth adwokata.

— Wydawca dziennika *Świt* donosi, iż widzi się spowodowanym dalsze ogłaszanie tegoż dziennika zawieszę z końcem miesiąca kwietnia r. b.

— Na kolei żelaznej południowej we Francji zdarzył się, jak donosi depesza z 29go kwietnia wypadek, w którym 16 osób ciężko poranionych zostało.

— Donosiliśmy już nieraz dawniej o szkodliwości niektórych farb zielonych, jak niemniej, że z tego względu niewolno w Prusiech używać niektórych farb do obió pokojowych. Teraz *Journal de Chimie médicale* donosi o szkodliwości sukien zielonych farbowanych arsenikowemi preparatami; zdarzył się bowiem przypadek, iż pięć szwaczek zajętych robotą sukni z gazy zielonej zachorowało tak ciężko i zsymptomatami tak widocznie wykazującymi wpływ arseniku, że chemikowi Payen polecono zbadanie tego wypadku. Przekonał się on, że tak zwana szwajnfurka farba zielona dawała kolor tej gazy, i że gaza za dotknięciem wydawała pył z tej farby. Jeżeli przeto szwaczki od tej sukni zachorowały, coaby dopiero czekało osobę, któraby tę suknię miała na sobie.

TEATR. Wystąpienie p. Aszpergerowej grającej wielką rolę w dość dobrej sztuce, w dramacie Scribego i Legouvégo „*Adrienne Lecouvreur*,” zważyło wczoraj do teatru polskiego liczną publiczność, która rzęsiłemi oklaskami oddała sprawiedliwość talentowi znakomitej ar-

tystki i dość starannemu przedstawieniu sztuki.

Nie bądziemy tu szczegółowo rozbiłali tego dramatu i przytaczali jego treści nie chcąc powtarzać tego cośmy już przed dwoma laty pisali zdając sprawę z ówczesnego przedstawienia tej sztuki w której również p. Aszpergerowa rolę Adrienny odegrała. W krótkich więc tylko słowach zamknięmy zdanie nasze o samej sztuce ułatwiając sobie przez to zarazem ocenienie gry artystki.

Dramat ten przedewszystkiem cechuje wielką biegłość w budowie; biegłość ta nawet zastępuje w nim poezję. Intryga i sprężyny działania w nim zużyte wystarczyłyby na sztuk kilka, sprężyny akcyj użyte są tak zręcznie, wypadki płyną tak szybko, iż zaciękwieni widzowie nie mają nawet czasu zastanowić się nad istotną wartością osób. Wiele scen skreślonych jest z starannością, jaką rzadko spotykamy w innych dziełach Scribego. Lecz pięknym dającym charakter temu utworowi jest zręczność w zewnętrznej budowie do ostateczności prawie posunięta. W dramacie tym — w którym poezya gra tak małą rolę, gdzie wielkie myśli, silne napiętności jawią się jedynie w kształcie przypomnień z dzieł Kornela i Rasyne — nie ma żadnego zdania, żadnego słowa naprzdano włożonego, to jest niepotrzebnego do zewnętrznej budowy sztuki. Rozwiązanie jest przygotowane od pierwszego aktu, a tak dobrze przygotowane, iż wprawdzie widzowie nie potrzebują nawet wielkiej przenikliwości by przewidzieć to rozwiązanie ujrawszy w pierwszym akcie tajemniczą szkatułkę zatrutą. Klucz dany w drugim akcie zawiera w sobie cały akt trzeci. Słowa wymienione w ciemności między Adrienną i Księżną de Bouillon mieszczą w sobie zaród aktu czwartego; gdyż gdyby księżna nie rozpoznała w głosie Adrienny głosu swojej wczorajszej zbawczyni a razem rywalki, nie byłaby ją wyzwała zawistnym wejrzeniem, Adrienna zaś nie byłaby jej znieważała pogardą i wywołała jej zemstę. Nawet bukiet dany przez Maurycego de Saxe Adriennie, jest równie konieczny do rozwiązania sztuki jak tajemnicza szkatułka. Słowem w tym dramacie tak biegle zbudowanym, wszystko jest obrachowane, przewidziane, przygotowane.

Ale która z postaci wzbudziła może silniejsze zaciecie i współczucie w widzu? Jaką rolę gra między Adrienną i księżną de Bouillon Maurycy de Saxe, którego przedstawia historia bohaterem, autor zaś powtarzając jej słowa, bynajmniej go takim nie czyni? Jego miłość dla Adrienny nie ma dosyć siły, ażeby stawić czoło nienawidzi księżny; wacha się między kobietą która ma służyć jego ambicyi, a kobietą wybraną przez serce. Obie jego namiętności są słabe: nie jest ani dosyć chciwym sławy by poświęcić miłość, ani dosyć namiętnie zakochanym, aby zrzec się sławy. Zaledwie śmierć Adrienny wydobyla z niego kilka wyrazów pełniejszych gorątszego uczucia. Postać Adrienny jest prawdziwszą, poetyczniejszą i więcej budzi zaciecie; nie ma jednak tyle prawdy, naturalności i uczucia jaką miał winna owa osoba i namiętna Adrienna Lecouvreur, owa wielka artystka co wprowadziła prawdę, naturalność i właściwe oddanie uczuć na scenę francuską w miejsce przesady, napsunoznej, zimnej i monotonnej deklamacyj. Przeciwnie, wyrażając swą namiętną miłość dla Maurycego, Adrienna Scribego ucieka się nie do serca ale do pamięci, i uczucia swoje objawia frazesami pamiętaniami z tragedji Kornela. Inne postacie dramatu: księżna de Bouillon, którą autor pomieszał z drugą osobą tegoż nazwiska i mylnie zrobił ją Polką; jej śmieszny i małoznaczący mąż; reżyser teatralny Michonnet wydatnie skreślony i więcej zajmujący, lecz przypominający bardzo ojca „*Debiutantki*”; nakoniec książę z dworu Ludwika XV, którego na naszej scenie zrobiono słusznym markizem, — są to wszystkie osoby podrzędne. Cała bowiem sztuka napisana dla jednej artystki, panny Rachel, zamknięta jest prawie w jednej roli i w jednej osobie; nie więc dziwnego, iż ma błędy sztuk w podobny sposób skreślonych.

Aby utrzymać sztukę zamkniętą w jednej roli, potrzeba znakomitej artystki. Rolę tę Adrienny stanowiąca cały dramat, oddała wybornie p. Aszpergerowa, iż nietylko utrzymała i podniosła sztukę lecz chwila zachwycała nią widzów, szczególnie w trzecim i w czwartym akcie; gdyż w dwóch pierwszych mniej rozległe ma pole. Ale każdy talent jakkolwiek znakomity ma pewne właściwości, ma swoje strony silniejsze i słabsze, światła i cienie. Co do właściwości talentu p. Aszpergerowej, powtórzmy musimy po wczorajszym przedstawieniu to cośmy wyrzekli przed dwoma laty w sprawozdaniu z wystąpienia artystki w tej samej sztuce: iż jest daleko wyższą w oddaniu namiętności silnych i energicznych, nieli w ustępkach malujących ciche, tkliwe i naiwne uczucia. Iła wyrazu jest w jej głosie, rysach i giedcie, gdy wyraża uczucia gwałtowne, gniewu, zardroś, uniesienie! Jakże wybornie oddaje scenę w salonie księżny de Bouillon, z jaką siłą i namiętnością wyraża uczucia Fedry, deklamując ustęp z tragedji Kornela, lub gdy w chwilowym obłąkaniu wpada w rolę zdradzonej Hermiony. Wprawdzie znajduje artystka tony dość czule i tkliwe dla oddania naiwnych i rzewnych uczuć, lecz przebiega się w nich pewna patetyczność i wymuszenie, czyto gdy powtarza ową naiwną bajkę o gołąbkach, czy to gdy oddaje tkliwą scenę piątego aktu, patrząc na zwiędły, odesłany jej przez kochanka bukiet.

Na tem ograniczymy się w ocenieniu i w pochwałach znakomitej artystki. Nikt nam zaś tego za złe wzięść nie powinien, iż nie idziemy w ślady owych sprawozdawców z przedstawień teatralnych, którzy dla wygłoszenia talentu artysty tworzą szumne frazesy i pochwały graniczące prawie ze śmiesznością, gdyż czytając je zda się, że dobry artysta dramatyczny musi posiadać wyższe zdolności i większy geniusz niżli dzielnny rządca rozległego państwa lub twórca wielkiego poematu. My przeciwnie staramy się jedną miarą mierzyć wszystkich i stosunkową oddawać każdemu sprawiedliwość; chociaż zzwyczaj jest dzisiaj używać przy ocenianiu wielkich mężów przeszłości lub dzisiejszych ludzi czynu i pióra, miar ogromnych pomniejszających wielkość ich talentu i zasług: artystów zaś wsadzać pod mikroskop, a przyglądając się im i mierząc w tem powiększeniu, zmieniać ich w obrzydliwy.

Zakończając sprawozdanie z wczorajszego przedstawienia musimy z jednej strony oddać sprawiedliwą pochwałę

grze panny Radzyńskiej i szczególnie p. Pfeifra przedstawiającego z naturalnością a uczuciem Michoneta, a z drugiej strony zapytać się tłumacza czy też artystów: dla czego mówiąc po polsku nazywają Maurycego z francuzka Moris (Maurice), Adriennę zaś Adrien (Adrienne) lub nawet niewiadomo z jakiego języka, Adrię i t. p.

N. 17 Dodatku tygodniowego do Gazety Lwowskiej zawiera:

- 1) Dokończenie artykułu Jana Konrada hr. Załuskiego: Słowo o stosunkach handlowych mieszkańców Scytyi zachodniej w wiekach przed Chrystusem, ze względu na stanowiska żegluga na rzecze Sanie, a w szczególności Leżajsk.
- 2) Czyszczenie obrazów zabrudzonych, wzorem restauratorów szkoły francuskiej. Dokończenie.
- 3) Gorzelnie i browary w okręgu namiestnictwa lwowskiego. Wydatek w lutym 1857—1856.
- 4) Lwów. Dokument z r. 1549 Makary arcybiskup i metropolita kijowski potwierdza postanowienia biskupa metropolii haliickiej Makarego Tuczańskiego, na założenie kapituły przy cerkwi archikatedralnej św. Jerzego we Lwowie.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 1go maja. Augsburg 104 7/8 — Hamburg 78 7/8. — Londyn złr. 10 10 1/2 kr. — Paryż 121 3/8 — Agio od złota 7 1/2. — Metaliki 5-procent. 88 5/16. — R. dte 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. 84 5/16 — Oblig. ind. galicyjskie 5-procent. 80. — Metaliki 4 1/2-pr. 72 1/4. — Metaliki 4-procent. 64 7/8. — Metaliki 3-procent. — Lasy 1854 roku 342. — dte z roku 1850 139 1/4. — dte z r. 1854 4-proc. 109 7/8 — Akcje Bankowe 998. — Akcje k. lei. żelaz. północnej 2110. — Akcje kredytu ruchomego 249 3/4.

Kurs krakowski z 1go maja. Ruble srebrne na mon. polską 100 1/2, placę 100. — Banknoty austriackie: za 100 złr. mk. 100 złr. 414, pl. 411. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. 100 złr. 96 3/4, placę 96. — Owancygiery z 105 1/4 — pl. 104 1/2. Imperyalny ros. z. złr. 8 kr. 21, pl. złr. 8 kr. 16 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. 8 kr. 11, pl. złr. 8 kr. 6 mk. — Dukaty ważne holend. 4 kr. 46 placę złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. 4 kr. 49 placę złr. 4 kr. 44 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. 98 plac. 97 1/2. — Listy zast. galic. z kupon. 88 1/2, placę 82 3/4. — Obligacje ind. z kupon. 79 3/4, placę 79. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 84, placę 83 1/4.

Kurs lwowski z d. 28 kwietnia. — Dukaty holenderski złr. 4 kr. 43. — Duk. cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperial złr. 8 kr. 16. — Bubal ros. złr. 1 kr. 86. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski karant i pięciocentówka złr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 24. — Galicyjskie obligacje ind. bez kup. złr. 78 kr. 30. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 24.

Kurs wiedeński z 30 kwiet. Metaliki 82 7/8. Nowa pożyczka 64 1/4. — Akcje Banku wiedeń. 998. — Akcje kolei żelaznej północ. 212 1/4. — Agio od złota 7 1/2, pl. srebra 4 1/4. — Oblig. uwoln. grunt. 78 3/4. — Pożyczka ostatnia narodowa 84 3/16. Promesy galicyjskie —.

Kurs warszawski z 27 kwietnia. — Za półimperialy 100 złr. 84 kop. 17; — Oblig. skarbowe oprócz kuponu, d. rs. 84 kop. 20, wartość kuponu rs. — kop. 30 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. 100 złr. 14 kop. 54. wartość kuponu kop. 20 1/2.

Kurs wrocławski z dnia 30 kwiet. Banknoty austr. 97 1/2 zł. — Bank. polsk. 95 zł. — Listy zast. polskie dawn. 91 3/4 zł.; nowe 91 3/4 zł. — Listy z st. pomorskie 99 zł. 4-proc. 86 3/4 zł. dte 8 1/2-proc. 84. Kolej Kraków. Górno Śląska 82 zł.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 30go kwietnia. W. ks. Konstany opuścił wczoraj Marsylię, udając się do Lyonu zapewne dziś przybędzie do Paryża. *Le Correspondant* otrzymał ostrzeżenie z powodu artykułu Montalemberta o sprawie biskupa z Moulins; artykuł ten zarzuca rządowi, iż sieje niezgodę między państwem a kościołem.

Berno 29go kwietnia. W tej właśnie chwili Rada związkowa szwajcarska upoważniła Dra Kerna do podpisania propozycyi wyszłych od czterech mocarstw, i zastrzegła sobie ratyfikację.

Kopenhaga 28 kwietnia wieczór. *Morgen-Post* donosi, że książę Chrystyan Duński (książe Glücksburgski, następca tronu na mocy nowego prawa o następstwie) wyjechał do Berlina z polecenia króla. P. Moltke zawezwany przez króla ma sobie ofiarowane ministeryum holenderskie.

Według powyższej depeszy berneńskiej którą porównać trzeba z artykułem *Bundu* powyżej umieszczonym, sprawa neufchatelska byłaby już załatwioną, o ile to od Szwajcaryi zależy; jeśli wszelakomamy wierzyć ministeryalnemu dziennikowi pruskiemu *Zeit*, zachodzić będą pewne jeszcze trudności ze strony Prus, a przynajmniej że Prusy inne nieco znaczenie nadawać będą niektórym punktom propozycyi. *Times* z 28 donosi z Paryża to samo co *Der Bund*, i utrzymuje, że konferencya nie przyniesie królowi pruskiemu tytułu księcia neufchatelskiego. Cesarzowa rosyjska wdowa, jak donosi depesza z 26 kwietnia, była z orszakiem swoim u Papieża w Watykanie.

Przyjechali od 30 kwietnia do 1 maja.
HOTEL POLLERA. Baron Konopka w. dobr. z Nagoszy-
na. Wolski Kajetan w. dobr. z Szytkowic. Hensch Fordy-
naad w. dobr. z Grybowa. Białobrzęski Stanisław w. dobr.
z Kawociny. Jordan Adolf w. dobr. z Tarnowa. Stoińska
Laura w. dobr. z Ostrowa. Bondi Edward Dr. Prawa.
Schwarzer Edmund z Wiednia. Rajner Karol. Benzoni Józef
kucy z Eperies. Fogy Karol z Oświęcimia.
Wyjechali: Tetmajer August do Galicyi. Röhelen W. do
Wiednia. Hüter Karol do Lwowa. Miklasz Jerzy do Tarno-
wa. X. Pawłowski Wiktor do Kościelca. Cielecki Alfred do
Wrocławia. Hanke Izak, Levy Zygmunt do Bembiocy.
HOTEL DREZDEŃSKI Kława. Zakliczyzna. ob. z Homłowa.
Franciszek bar. Lewartowski ob. z Polski.
HOTEL ROSYJSKI Józef hr. Załuski w. dobr. z Jasie-
nicy. Konstanty Schmieł w. dobr. z Sanoka. Gustaw Kaspars-
ki w. dobr. z Franciszek Szeliowski z Zatoru.
Wyjechali: Wilhelm Ernes w. dobr. Jakób Sismund w. dobr.
do Galicyi. Adolf Przemyski do Lwowa.
HOTEL SASKI Wincenty Wróblewski ob. z Łuzanowa.
Leopold Kohn z Wiednia. Wilhelm Koch w. dobr. z Tarno-
wa. Gustaw Moll ob. X. Gruszyński z Poremby. Tytus Du-
nia w. dobr. z Głębocic.

KOLEJ ŻELAZNA
oddzienne.
Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:
Do Dębicy . . . o godzinie 12tej min. 15 po południu.
o godzinie 9tej min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki . . . o godzinie 6tej min. 30 z rana.
o godzinie 9tej min. 30 wieczorem.
Do Wiednia . . . o godzinie 6tej min. 10 z rana.
o godzinie 3ej min. 25 po południu.
Do Wrocławia
i Warszawy . . . o godzinie 8ej min. 30 z rana.
Przychodzą do Krakowa:
Z Dębicy . . . o godzinie 5tej min. 20 z rana.
o godzinie 2ej min. 35 po południu.
Z Wieliczki . . . o godzinie 10tej min. 46 z rana.
o godzinie 6tej min. 40 wieczorem.
Z Wiednia . . . o godzinie 11tej min. 25 przed południem.
o godzinie 8ej min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia
i Warszawy . . . o godzinie 2ej min. 55 po południu.
Pociągi osobowe z Bembiocy do Krakowa:
o godzinie 11tej min. 15 przed południem.
o godzinie 2ej po północy.
Z Krakowa do Bembiocy:
o godzinie 3ej min. 37 po południu.
o godzinie 12tej min. 25 w nocy.

Inseraty.
KOMITET OCHRON
dla małych dzieci w Krakowie.
[N. 219.] Z powodu zawakowania posady przełożonego
ochrony S. Stanisława ogłasza się niniejszym konkurs do
dnia 15 maja r. b. Do tej posady jest przyznawane wynagro-
dzenie roczne złp. 1200.
Ubiegający się o tę posadę mają być żonaci gdyż żony
przełożonych winne również pełnić obowiązki dozorczyń, zaj-
mować się gospodarstwem domowym i nauczaniem robot dzieci.
Mający ochotę ubiegać się o tę posadę winni złożyć swoje
podania opatrzone stosownymi świadectwami tak ich własnej
osoby jako i ich żon dotyczącymi na ręce szanow. Francisz-
ka Paszkowskiego.
Kraków dnia 4 kwietnia 1857
Opiekun główny X. Antoni Rozwadowski.
Opiekun Sekretarz A. Dunajewski.
(461-2-3)

Na dniu uroczystości Opieki S. Józefa w nie-
działę następną o godzinie 11tej będzie śpiewana
Misa św. z towarzyszeniem organu przez uczniów szkoły
śpiewu równie jak amatorów w kościele św. Józefa przy kla-
sttorze PP. Bernardynek.
Kraków 27 kwietnia 1857. (462-3)

(486) W Drukarni CZASU wyszedł z druku (1-3)
WYKŁAD
prawa o małżeństwie
pierwszotnia w „Czasie“ ogłoszony, w osobnej broszurce którą
nabyć można w księgarni
F. Baumgardena w Krakowie
za cenę 45 kr. m. k.

Handel Towarów białych
Adolfa Sachs
z WROCLAWIA
podczas jarmarku krakowskiego
w **HOTELU DREZDEŃSKIM**
ma zaszczyt niniejszem oznajmić
że prawie codziennie
nową przesyłkę
towarów otrzymuje, lecz że sprzedaż
tylko do środy
dnia 6^o maja trwać będzie.
(478-2-3)

W domu przy ulicy Floryańskiej pod L. 535 jest
pierwsze piętro
od S. Jana do wynajęcia składające się z 4ch pokoi i przed-
pokojem od frontu tudzież z kuchnią, spiżarnią i stajnią na wi-
dermaochu wraz z strychem, dwoma piwnicami, stajnią i wo-
zownią, a która codziennie między godziną 2gą a 3gą obę-
rzano być może. Blizsza wiadomość w handlu pod Murzynami.
(456-2-3)

KAPIELE W LANDECK
w Szlasku
w hrabstwie Glatz.

Dnia 1go maja r. b. zostaną otwarte a z końcem września
zamknięte alkaliczno-salicyczne letnie **siarczane kąpiele**
w Landeck, z którymi połączone są dwa źródła do picia,
zakład żentocy do picia z rozmaitemi gatunkami żentocy, tu-
dzież kąpiele bagniste i inhalacyjne. Zakład położony jest
pośród pięknego parku i obszernych chodników, w okolicy
dziko-romantycznej, otoczonej lasistymi górami, położonej
1400 stóp nad powierzchnią morza i przerniętej rzeką Biela.
Najwygodniej i najprędzej można się tu dostać koleją że-
lazną Wrocławsko-Swidnicko-Reichenbachską i Wrocławsko-
Briegsko-Neisseowską, gdyż obadwa miasta Reichenbach i
Neisse tylko 7 mil od Landeck oddalone i z tutejszym za-
kładem kąpielnym codziennie do pociągów kolei zastósowaną
poczta połączona są.
Wody tutejsze już w 14ym wieku do celów lekarskich
używane, zawdzięczają, jak doświadczenie uczy, swą ogólnie
rozszerzoną sławę swą szczególną skuteczności na system
nerwowy; mogą być zatem używane we wszelkich nerwo-
wych ze krwi pochodzących słabościach nerwów, jakoto:
w nerwowym zawrocie głowy, kurczu żołądka, w nerwo-
wych bólach głowy, twarzy, kłębów, nerwowóm rozwalnie-
niu, histeryi, hipochondryi, w chorobie S. Walentego, pa-
daczce (epilepsyi), drżeniu muszkułów, otrętwieniu członków
po apoplektycznych napadach, oraz w cierpieniach hemoro-
idalnych, w słabościach macicznych, mianowicie w niereg-
ularności, upławach, skłonności do poronień, niepłodności,
w dolegliwościach tego rodzaju w późniejszym wieku i w po-
jedynczych wypadkach bladaczki. Nakoniec okazała się sku-
teczność tychże wód w chronicznym reumatyzmie, w pod-
gryzie, w skroflicznych słabościach, w wszelkich wyrzutach
skóry i w chronicznych wrzodach zaskórnych.
Odwiedzanie jaskini inhalacyjnej, gdzie się oddycha gazem
ze źródła wychodzącym okazało się najbardziej skuteczne
w katarowych cierpieniach krztani i rury gardlanej, w ast-
mie, nerwowym i nerwowem biciu serca. Kąpiele bagniste
szczególnie działają w otrętwieniach z podagry lub reuma-
tyzmu pochodzących, w nabrzmieniu gruczołów, zatwardze-
niu wątroby, nabrzmieniu macicy i jajecznika.
Kąpiele używają się w trzech łazienkach lub wspólnie ka-
żda pięć osobno w większych basenach, lub też oddzielnie
w marmurowych lub drewnianych wannach.
Ku lekarskiej pomocy gości kąpielowych ustanowiono dwóch
lekarzy kąpielowych, doktorów medycyny, radcę sanitarnego
p. Bannerth i p. Langner.
Tak w załodowaniach przeznaczonej do wspólnego użyt-
ku gości kąpielowych, jakoteż w innych do ich przyjęcia
przygotowanych apartamentach uwzględniono odpowiednią wy-
godę i przyjemność. Traktyernia znajduje się w nowo w roku
1853 urządzonym gościnnym gmachu i poręczona jest uzdol-
nionemu traktyerowi z Wrocławia.
Gdy nerwowe słabości do najwięcej rozszerzonych i naj-
trudniej wyleczyć się dających w naszych czasach należą,
mogą tutejsze kąpiele w tym względzie do najsukuczniejszych
w całym Niemczech śmiało być policzone.
W zeszłym roku gościło w tutejszych kąpielach 1694 ob-
cych familij, z których 1177 do 1516, osób kuracy używało.
Obstanki pomieszczeń wygodnie i dobrze urządzonej
przyjmuje Inspekcya kąpielowa.
Zwraca się jeszcze uwagę, że z Warszawy przez Myślo-
wice, Kołbe, Bięgo do Neisse koleją, a stamtąd do Landeck
poczta, a zatem w niespełna 1 1/2 dnia z Warszawy do Lan-
deck podróż odbyć można. (357-3)

(157) **Herrn** (6)
J. G. POPP
praet. Zahnarzt, Erfinder und Privilegiums-Inhaber
des Anatherin-Mundwassers
in Wien.
Ich bestätige Ihnen hiermit gerne, dass ich Ihr
Mundwasser streng geprüft und sehr empfehlenswerth
befunden habe.
J. Oppolzer m. p.
k. k. Professor an der Hochschule in Wien,
königl. sächs. Hofrath.
Zu haben bei
J. Jahn in Krakau. J. Rozański in Czernowitz.
Th. Gorecki in Krakau. Gebr. Czuczawa & A. To-
C. F. Milde in Lemberg. manek & C. in Stanislaw
J. Jasieński in Biala. C. Latinek in Tarnopol.
P. Niedzielski in Bochnia. Morawetz in Tarnopol.
E. Machalski in Przemysł. Kodrębski & C. in Zale-
J. Schaitter in Rzeszow. szczyki.
J. Jahn in Tarnow. Kriegerseisen Apotheker in
Schwarz & Heinze in Wa- Sambor.
dowice. Janiszewski Apotheker in
Ignaz Baján in Jaroslau. Przeworsk.
Fr. Deckert Apoth. in Brody. B. Fadenheft in Brzeżany.

(448) **Uwiedomienie** (2-3)
dla pp. Akcyonaryuszów b. Towarzystwa
młyna parowego
w PRZEMYSŁU.
Na dniu 12 marca 1857 odbyło się pierwsze ciągnięcie nu-
merów akcyj i wylosowano wszystkich trzydzieści jeden, które
się wypłacić i umarzać mają, a te są: 2, 4, 5, 7, 8,
9, 10, 19, 22, 29, 34, 40, 41, 42, 53, 56,
60, 68, 70, 72, 73, 82, 89, 92, 92, 102,
115, 131, 139, 145 i 146.
PP. Akcyonaryusze tychże akcyj raczą się zgłosić do ka-
syera miejskiego w Przemysłu p. Jerzego Odrobiny i z
zwrocceniem akcyj wraz z pokwitowaniem odebrać sobie przy-
padające dywidendy na jednę akcyj 31 złr. Także zawyżają
się i tych pp. Akcyonaryuszów którzy 30%, dołżek do jed-
nej akcyj zapłacili, ażeby za zwrocceniem pokwitowania wraz
z zatwierdzeniem takowe w całości od tego samego urzę-
dnika miejskiego sobie odebrać raczyli.
Kto sobie w przedciągu sześciu miesięcy dywidendę lub nad-
liczkę nie odbierze, to się takowa wskutek uchwały byłego
Towarzystwa młyna parowego na korzyść ubogich w Prze-
mysłu do kasy tegoż Zakładu wniesie.
Dalsze ciągnięcia nastąpią wtedy jak nabywca młyna pa-
rowego reszta rat uiszc, o czem się zawiadomi.
Przemysł dnia 9 kwietnia 1857.

Maszyna kompletna
gorzelniarna Pistoryusza na 20 do 40 korecy zaciera z kotłem
parowym jest do sprzedania w hrabstwie Tenozyńskim.
Blizsza wiadomość powziąć można w Administracyi dóbr
w Krzeszowicach. (482-2-3)

(484) **Wielki Skład Angielskich Dywanów** (1-2)
A. Gumplowicza
w KRAKOWIE
(na Stradomiu Nr. 5 i 6 naprzeciwko poczty)

połąc swój naumyślnie na jarmark sprowadzony znaczny zapas
DYWANÓW
w najrozmaitszych deseniach, wielości i cenie.
OBICIA NA MEBLE
Gobeliny, Velours d'Utrecht, Moquels i skóry amerykańskie, przykrycia
na stoły i kołdry.
Story do okien i wielki skład Porcelany
angielskiej, francuskiej i czeskiej, jako też najrozmaitsze Szklą.

Um vielseitigen Anfragen zu genügen, ist der Echte
Steirische
KRAEUTER-SAFT und bitten obige Be-
für Brustleidende schreibung der Flaschen zu beherzigen.
Wir verwehren uns gegen alle Falsifikate

forwährend in bester Qualität zu haben in Cracau bei den Herren **C. Herrmann**
und **J. Jahn**, in Lemberg bei **Carl Schubuth**.
Der alleinige Erzeuger des echten steirischen Kräutersaftes, **Apoth. J. Pur-**
gleitner in Gratz, bittet, selben nicht mit andern, unter derselben Benennung
in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.
Die Flaschen des echten steirischen Kräutersaftes sind aus weissem Glas, nach oben
konisch zulaufend und mit Zinnkapseln, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Ge-
präge:
„Apotheke zum Hirschen in Gratz“ und **„JPA“**
angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets sammt Namensunterschrift des
Erzeugers versehen.
Preis einer Flasche **50 kr. CM.** weniger als 2 Flaschen werden nicht versendet.
Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit **20 kr.** berechnet.
Auch ist dieser Saft stets vorrätig bei die Herren:
in Biala bei Herr J. Muchitsch, in Bielitz bei H. Pritsche, in Bochnia bei H. P. Niedzielski, — in Czerniowce
bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Jaroslau bei H. G. Baján, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Rze-
szow bei H. J. Schaitter, — in Tarnopol bei H. M. Schlifka, — in Wieliczka bei H. Chapski, — in Zaleszczyki
bei H. J. Kodrębski et Comp. (187-11-12)

OSP.A.
Podpisany otrzymałszy tegoroczny zbiór prawdziwej
angielskiej krowianki (vacina) jako najlepszej do
szczepienia pod względem wpływu na dalsze zdrowie dzieci,
ma honor oznajmić Szanownej Publicznosci iż takową szczepi
lub sprzedaje.
Anderle Magister Chirurgii
przy ulicy Floryańskiej N. 511.

Die Sonne Regenschirm-
Fabriks-Niederlage
des C. Seltenhammer aus Wien
am Ring vis-à-vis des k. k. Staatshalterey
empfehlft sich mit den neuesten Sonnenschirme
dieser Saison à la Histori, à la Rococo &c.
Regenschirme v. Wolle von 1 fl. 20 k. bis 3 fl.
v. Seide fl. 5 1/2 — 6 — 6 1/2 — 8.
Zu billigt festgesetzten Preisen.
(446-3)

(477) **SKŁAD** (1-5)
Pończoch i Skarpetek
własnej fabryki
H. E. BITTERLICH
z DREZNA
znajduje się też obok kościoła S. Wojciecha
w Rynku głównym.
W składzie tym dostać można i innych potrzeb tak damskich
jako też i dla dzieci po cenach najumiarkowańszych.

Ekonom stanu wolnego
znający się nagospodarstwie ekonomicznym dokładnie jakoteż
i w gorzelniarstwie, i w prowadzenia wszelkich maszyn go-
spodarczych, w którym to zawodzie lat przeszło 10 pracuje,
życzy sobie przyjąć posadę Ekonomia
od d. 24 czerwca 1857 r. w Galicyi,
w Królestwie Polskiem lub w W. Księstwie Krakowskiem.
Swiadcetwa jak najlepsze posiada. Adres za listami franko-
wanemi K. W. ostatnia poczta Kalwarya w Galicyi.
(436-2)

Na dniu 1 czerwca r. b. sprzedane będą w drodze licytacy-
cji ze stada księcia Sapielchy w **Krasieczynie**
6 klacz ze zrebietami.
Życzący sobie bliższych szczegółów, zechcą się zgłosić do
p. Szyzakowskiego rządcey dóbr w Krasieczynie (ostatnia poc-
zta Przemysł). (349-5)



CYRK
Jeźdzców
WILLIAMA CARRE.
Miejsce przedstawienia przy końcu ulicy Sienniej na planta-
cyach naprzeciw jatek rzeźniczych.
Dzisiaj w sobotę 2 maja
Wielkie nadzwyczajne przedstawienie
w wyższej sztuce jeźdzenia i tresowa-
nia koni,
z całkiem nowymi odmianami.
Po pierwszy raz
Chiński Jarmark
czyli **Uroczystość w Hong-Kong** wielki Quodlibet
w 3ch oddziałach przedstawiony przez wszystkich artystów
towarzystwa.
Otwarcie kasy o 6tej — początek o godzinie 7mej. — Bliz-
sza wiadomość udzielić osobno afisz. (6)
De numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i siła wiatru	Stan NIEBA	Miawiska zapowietrzne	Śmiała ciepła w ciągu dnia od do
30	2	320 77	+ 8 3	74	zachodni słaby	chmurno	deszcz	+4 6 +9 4
10	2	326 42	+ 5 4	94	południowy "	"	"	"
1	6	326 77	+ 3 6	88	" "	"	"	"

URZĘDOWE.

Kundmachung.

(453) [Nr. 8826.] Zu Folge Ermächtigung des hohen k. k. Ministeriums für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten wird vom Monate Mai 1857 angefangen

1) Die direkte regelmäßige Postverbindung zwischen Miejsce und Jasło pr. Jaszczew aufgehoben;

2) eingestellt:

- a) die wöchentlich dreimalige Reitpost zwischen Przemyśl und Stryj;
- b) die wöchentlich fünfmalige Reitpost zwischen Chyrow und Sanok;
- c) die wöchentlich fünfmalige Kariolpost zwischen Bochnia und Neusandec;
- d) die wöchentlich zweimalige Reitpost zwischen Limanow und Jordanow;
- e) die wöchentlich zweimalige Reitpost zwischen Jordanow und Wadowice;
- f) die wöchentlich zweimalige Mallepost zwischen Przemyśl und Neusandec.

3) reduziert:

die wöchentlich fünfmalige Reitpost zwischen Przemyśl und Neusandec auf die Strecke zwischen Przemyśl und Miejsce;

4) vermehrt:

- a) die wöchentlich viermalige Mallepost zwischen Przemyśl und Stryj, dann
- b) die wöchentlich zweimalige Mallepost zwischen Bochnia und Neusandec; — ferner
- c) die wöchentlich zweimalige Kariolpost zwischen Limanow und Jordanow, und
- d) die wöchentlich zweimalige Kariolpost zwischen Jordanow und Wadowice;

auf tägliche Kourse: — 5) neu eingeführt:

- a) eine wöchentlich fünfmalige Kariolpost zwischen Miejsce und Krosno;
- b) eine täglich zweimalige Bothenpost zwischen Miejsce und Krosno;

6) regulirt:

die tägliche Bothenpost zwischen Jordanow und Neumarkt; — die Mallepost zwischen Przemyśl und Kaschau, Tarnow und Sanok, Sanok und Chyrow, dann die Reitposten zwischen Tarnow und Sanok, Dukla und Kaschau bleiben vorläufig unverändert.

In Folge dieser Kursregulirung werden die betreffenden Posten in nachstehender Weise verkehren:

I. Mallepost zwischen Przemyśl und Stryj:

Von Przemyśl täglich 6 Uhr Früh.	in Chyrow 9 Uhr 55 Minuten Früh.	in Sambor 1 Uhr 30 Minuten Mittags.	in Stryj 9 Uhr 15 Minuten Abends.
----------------------------------	----------------------------------	-------------------------------------	-----------------------------------

Von Stryj täglich 3 Uhr 45 Minuten Früh. 10 Uhr 50 Minuten Früh. 2 Uhr 40 Minuten Abends. 7 Uhr 35 Minuten Abends. Diese Mallepost geht ab von Stryj 30 Minuten nach Abfertigung der Mallepost Czernowitz — Lemberg.

II. Kariolpost zwischen Sanok und Chyrow:

Von Sanok Sonntag 7 Uhr Abends.	in Chyrow Montag 9 Uhr 15 M. Früh.
„ „ Dienstag d. o.	„ „ Mittwoch d. o.
„ „ Mittwoch d. o.	„ „ Donnerstag d. o.
„ „ Donnerstag d. o.	„ „ Freitag d. o.
„ „ Samstag d. o.	„ „ Sonntag d. o.

Diese Kariolpost hat in Lisko Sonntag, Dienstag, Mittwoch, Donnerstag und Samstag um 8 Uhr 30 Minuten Abends einzutreffen, und von da erst am folgenden Tage um 3 Uhr 30 Minuten Früh weiter zu gehen.

Von Chyrow Sonntag 10 Uhr 15 M. Früh. in Sanok Sonntag 5 Uhr 45 M. Abends.
 „ „ Montag d. o. „ „ Montag d. o.
 „ „ Mittwoch d. o. „ „ Mittwoch d. o.
 „ „ Donnerstag d. o. „ „ Donnerstag d. o.
 „ „ Freitag d. o. „ „ Freitag d. o.

Diese Kariolpost hat von Chyrow 15 Minuten nach Abfertigung der Mallepost Przemyśl, Stryj abzugehen.

III. Reitpost zwischen Przemyśl und Miejsce:

Von Przemyśl Montag 6 Uhr Früh.	in Miejsce Montag 4 Uhr 30 M. Abends.
„ „ Dienstag d. o.	„ „ Dienstag d. o.
„ „ Mittwoch d. o.	„ „ Mittwoch d. o.
„ „ Freitag d. o.	„ „ Freitag d. o.
„ „ Samstag d. o.	„ „ Samstag d. o.

Von Miejsce Sonntag 5 Uhr Früh. in Przemyśl Samstag 3 Uhr 50 M. Abends.
 „ „ Dienstag d. o. „ „ Dienstag d. o.
 „ „ Mittwoch d. o. „ „ Mittwoch d. o.
 „ „ Samstag d. o. „ „ Samstag d. o.

Diese Reitpost geht von Miejsce Freitag 25 Minuten nach Eintreffen der Mallepost aus Tarnow an den übrigen vier Tagen 30 Minuten nach dem Eintreffen der Reitpost aus Tarnow.

IV. Bothenpost zwischen Miejsce und Krosno:

a) fahrend für Brief- und Fahrpost:

Von Krosno Montag 3 Uhr 30 M. Früh.	in Miejsce Montag 4 Uhr 15 M. Früh.
„ „ Donnerstag d. o.	„ „ Donnerstag d. o.
„ „ Freitag d. o.	„ „ Freitag d. o.
„ „ Sonntag 3 Uhr 30 M. Abends.	„ „ Sonntag 4 Uhr 15 M. Abends.
„ „ Mittwoch d. o.	„ „ Mittwoch d. o.
„ „ Donnerstag d. o.	„ „ Donnerstag d. o.

Von Miejsce Montag 6 Uhr Früh. in Krosno Montag 6 Uhr 45 M. Früh.
 „ „ Donnerstag d. o. „ „ Donnerstag d. o.
 „ „ Freitag d. o. „ „ Freitag d. o.
 „ „ Sonntag 8 Uhr Abends. „ „ Sonntag 8 Uhr 45 M. Abends.
 „ „ Mittwoch d. o. „ „ Mittwoch d. o.
 „ „ Donnerstag d. o. „ „ Donnerstag d. o.

Diese Bothenpost geht ab von Miejsce in der Früh nach Eintreffen der Malleposten aus Kaschau und Tarnow, Abends nach dem Eintreffen der Malleposten aus Przemyśl und Sanok.

b) Zu Fuss für Briefpost:

Von Krosno Sonntag 2 Uhr 30 M. Früh.	in Miejsce Sonntag 4 Uhr Früh.
„ „ Dienstag d. o.	„ „ Dienstag d. o.
„ „ Mittwoch d. o.	„ „ Mittwoch d. o.
„ „ Samstag d. o.	„ „ Samstag d. o.
„ „ Montag 2 Uhr 40 M. Abends.	„ „ Montag 4 Uhr 10 M. Abends.
„ „ Dienstag d. o.	„ „ Dienstag d. o.
„ „ Freitag d. o.	„ „ Freitag d. o.
„ „ Samstag d. o.	„ „ Samstag d. o.

Von Miejsce Sonntag 5 Uhr 30 M. Früh. in Krosno Sonntag 7 Uhr Früh.
 „ „ Dienstag d. o. „ „ Dienstag d. o.
 „ „ Mittwoch d. o. „ „ Mittwoch d. o.
 „ „ Samstag d. o. „ „ Samstag d. o.

Diese Bothenpost geht ab von Miejsce in der Früh nach dem Eintreffen der Reitposten aus Tarnow und Dukla, Abends nach dem Eintreffen der Reitposten aus Przemyśl und Sanok.

V. Kariolpost zwischen Neusandec und Jasło.

Von Neusandec täglich 1 Uhr 30 Minuten Mittags.	in Jasło täglich 9 Uhr 30 Minuten Abends.
---	---

Retourritt von Neusandec nach Grybow.

Von Jasło täglich 4 Uhr Früh	in Jasło täglich 12 Uhr 10 Minuten Mittags.
------------------------------	---

Retourritt von Jasło nach Gorlice.

VI. Mallepost zwischen Bochnia und Neusandec.

Von Bochnia täglich 3 Uhr Abends.	in Limanow 7 Uhr 30 M. Abends.	in Neusandec 10 Uhr 10 M. Abends.
-----------------------------------	--------------------------------	-----------------------------------

Von Neusandec täglich 1 Uhr Mittag in Limanow 3 Uhr 45 M. Abends. in Bochnia 8 Uhr 25 M. Abends.

VII. Kariolpost zwischen Limanow und Jordanow.

Von Limanow täglich 8 Uhr Abends.	in Jordanow täglich 6 Uhr 45 M. Früh.
-----------------------------------	---------------------------------------

Diese Kariolpost geht ab von Limanow 30 Minuten nach Ankunft der Mallepost aus Bochnia, hat in Mszana dolna um 11 Uhr 25 Minuten Abends einzutreffen und am folgenden Morgen um 4 Uhr nach Jordanow weiter zu gehen.

Retourritt von Limanow nach Mszana dolna.

Von Jordanow täglich 8 Uhr 30 Minuten Früh.	in Limanow täglich 2 Uhr 55 Minuten Abends.
---	---

VIII. Kariolpost zwischen Wadowice und Jordanow.

Von Wadowice täglich 3 Uhr Abends.	in Jordanow täglich 8 Uhr 30 M. Abends.
------------------------------------	---

Diese Kariolpost geht ab aus Wadowice 30 Minuten nach dem Eintreffen der Kariolpost aus Oświęcim.

Von Jordanow täglich 5 Uhr Früh.	in Wadowice täglich 10 Uhr 20 M. Früh.
----------------------------------	--

IX. Bothenfahrtpost zwischen Jordanow und Neumarkt.

Von Jordanow täglich 7 Uhr 30 M. Früh.	in Neumarkt täglich 11 Uhr 15 M. Vormittags.
--	--

Die Bothenfahrtpost geht ab von Jordanow 45 Minuten nach dem Eintreffen der Kariolpost aus Limanow.

Von Neumarkt täglich 4 Uhr Abends.	in Jordanow täglich 7 Uhr 45 M. Abends.
------------------------------------	---

Was mit der Bemerkung zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird, dass zu den täglichen Mallefahrten zwischen Przemyśl und Stryj, dann zwischen Bochnia und Neusandec gewöhnliche Mallewagen verwendet, und zu diesen Fahrten welche von Bochnia, Neusandec, Przemyśl und Stryj am 1. Mai beginnen, nur drei Reisende aufgenommen werden, ferner dass die Poststationen in Jaszczew vorläufig noch Extraposten und Estaffeten zu befördern hat.

Lemberg den 11. April 1857. Von der k. k. galiz. Postdirektion.

Inserty.

STANISŁAW ZAWADZKI

utyzujący

HANDEL BŁAWATNY

w KRAKOWIE

w Rynku głównym przy ulicy Szewskiej

powróciwszy z Paryża gdzie zakupił najświeższe towary, a mianowicie materye jedwabne, wełniane i bawełniane na suknie damskie, **Musliny, Batysty i Perkale**, zwane Toile de Rouen, **Bareże, Fulary, Szale, Chustki** itd. itd. tudzież gotowe spodniczki, tu jeszcze nie znane, w użyciu najlepsze, **Płótna, Bieliznę stołową** i wiele innych artykułów męzkich, które niniejszem poleca Szanownej Publiczności.

NB. WODA KOŁONSKA na wystawie londyńskiej 1851 r. za najlepszą uznana i medalem złotym uwieczniona mając wyższość nad Wodą Kołonską pod dawną nazwą „Jean Maria Farina“ jest także do nabycia w powyższym Handlu Bławatnym.

Nur bis Ende der Messe

wird den geehrten Herren in Krakau und Umgegend die Äußerst seltene Gelegenheit geboten ihren Bedarf in

Frühjahrs- u. Sommer-Anzüge bei Adolph BEHRENS aus Berlin

Hoflieferant des Prinzen

Sr. k. Hoheit von Preußen



zu beispiellos billigen Preisen einzukaufen. Nachverzeichnis dient

zu beispiellos billigen Preisen einzukaufen. Nachverzeichnis dient

- | | |
|---|------------------|
| 500 Comtoir, Jagd und Promenaden Röcke | von 2 fl. 30 kr. |
| 500 „ „ „ in Mir & Grosgrain | 4 „ „ |
| 600 „ „ „ v. engl. Leder, Plüsch & Cassinet | 5 „ „ |
| 2000 Tuchröcke in allen Façons | 8 „ „ |
| 1000 Prachteremplar | 14 „ „ |
| 1000 Die jezt so beliebten Lord Raglan, Pelissiers & Dröw | 9 „ „ |
| 500 „ „ „ Prachteremplar | 15 „ „ |
| 1000 Beinfleider v. Luch & Buckskin | 4 „ „ |
| 500 „ „ extrafein | 6 „ „ |
| 500 „ „ in Dress engl. Leder & Affandrin | 1 1/2 „ „ |
- Schlafrocke Westen u. s. w. in allen Gattungen und Preisen.

Einzig und allein Ringplatz 498 im Hause des Herrn Anton Czerny neben Hotel Dresden.

Tylko do końca Jarmarku

niniejszem podaje się Szanownej Publiczności tak krakowskiej jako też z okolic ku wiadomości, aby z nadzwyczaj rzadkiej okazji korzystała i swe potrzeby na wiosnę i lato co do ubiorów zaspokoiła.

WIOSENNE I LETNIE UBRANIA

Adolfa BEHRENS z Berlina

nadwornego dostawcy sukien J. K. Wysokości Księcia Pruskiego

- po nadzwyczaj tanich cenach następujące przedmioty są do zakupienia, a za dowód służy:
- | | |
|---|---|
| 500 kancelaryjnych, myśliwskich i wyścieczkowych opończ od zkr. 2 mk. | Pelissier, Orłow od zkr. 9 mk. |
| 500 kancelaryjnych, myśliwskich i wyścieczkowych opończ z mates Grosgrain, „ 4 „ | 500 tużurków tak zwanych lord Raglan, Pelissier i Orłow wyborowych „ 15 „ |
| 600 kancelaryjnych, myśliwskich i wyścieczkowych opończ z angielskiej skórki pluszowej Casinetu „ 5 „ | 1000 spodni z sukna i buckshinu „ 4 „ |
| 2000 tużurków różnego kroju „ 8 „ | 500 „ „ doborowych „ 6 „ |
| 1000 „ „ doborowych „ 14 „ | 500 „ „ drylowych z angielskiej skórki i assandrynowych „ 1 1/2 „ |
- Szlafrocki, kamizelki itd. we wszelkich gatunkach i rozmaitych cenach.

Miejsce sprzedaży w Głównym Rynku N. 498 w domu p. A. Czernego obok hotelu Dreźnieńskiego. (476-1 3)

WILHELM BAUER Jun.

z WROCLAWIA

podczas Jarmarku w Krakowie w pałacu Wielopolskich obok Franciszkanów, otrzymał drugi transport

MMBLLN

zwierciadel i wyściełanych towarów jako też tu ulubionych mebli przepłatanych.

(481) Podejmuje się też większe obstalunki w najkrótszym czasie wypełnić. (1)

ZABEZPIECZENIE
przeciw
GRADOBICIOM.



STALE PREMIA
całkowite
WYNAGRODZENIE.

UWIADOMIENIE.

Dyrekcya Centralna c. k. uprzyw. powszechnego Zakładu ubezpieczenia „ASSICURAZIONI GENERALI” w Tryeście postanowiła ubezpieczenie przeciw gradobiciu od kilku lat w tutejszej prowincyi zaprowadzone, także i w bieżącym roku

pod rękojmią całkowitego i doraźnego wynagrodzenia za poniesione szkody nadal utrzymać.

nader znaczne wynagrodzenie za

GRADOBICIE

które powyższy Zakład ubezpieczenia w ciągu zeszłych lat skutecznie, bliżej dowodzą z jednej strony niezwykłej użyteczności zapewnienia przeciw gradobiciu jak i z drugiej strony prawość tego Zakładu, zatem niepozostaje mu jak tylko to upewnienie, że i nadal swoją uwagę szczególnie na to zwracać będzie, by sobie coraz więcej na wszechstronne zaufanie zasłużyć.

Lwów w Kwietniu 1857.

Imieniem c. k. uprzyw. powsz. Zakładu Ubezpieczenia Assicurazioni Generali w Tryeście Pełnomocnik jeuralny

J. B. Goldmann.

Bióra: we Lwowie w ulicy Karola Ludwika N. 132^{1/2}.
w Tarnowie w Rynku w domu p. Schwarza.



Herbaty

prawdziwej rosyjsko-chińskiej

(278) **karawanowej** (2)

z Składu mego

w 1/4 funt. paczkach opłombowanych, moją firmą opatrzonych po cenie za 1/4 funtowe paczki herbaty czarnej z kwiatem na rub. sr. 1 kop. rs. 50—rs. 2—rs. 2 kop. 40—3—4—6—8 zfr. mk. 3. zfr. 3 k. 45—zr. 4 k. 30—zr. 5 k. 30—7—11—14 zfr. mk. 10. 12.

Nabyć można w handlach pod firmami:

- | | |
|---|---|
| W Białej u Karola Haempel. | „ Samborze u Fr. Karola Glatowskiego. |
| „ Bochni u P. Niedzielskiego. | „ Stanisławowie J. Muhtsch et Com. |
| „ Buczaczu u J. Czerkawskiego | „ Sanoku u Jana Jaklitsch. |
| „ Czerniowcach u T. Zacharyasiewicza. | „ Tarnowie u S. Goldmanna. |
| „ Dzikowie u N. Giryńskiego. | „ Turco u A. Czynnianskiego. |
| „ Drohobozu u Ch. Pirozka. | „ Wiedniu u Alex. Lucas Riemerstrasse N. 816. |
| „ Jarosławiu u bra. Juszkiewicz | „ „ u Dienstl & Meisl Strauchgasse 238. |
| „ Kołomei u Th. Zacharyasiewicza & C ^o . | „ „ Isidor Bayer Laurenzenberger 651. |
| „ „ Zach Krzysztofowicza | „ Wadowicach u Jg. Brosig. |
| „ Lwowie u Jul. Reiss. | „ Zaleszczykach u J. Kołrebskiego & Comp. |
| W Oświęcimiu u St. Dołkowskiego. | „ Złoczowie u A. Gottwalda. |
| W Przemyslu u Ed. Machalskiego | |
| „ Rzeszowie u F. Jaskiewicza | |
| „ Rozwadowie u K. Marcinkiego. | |

Katowice: 1857—przez w Krakowie.

(366) **DOBRA** (2-3)

w cyrkule Tarnowskim

położone, składające się z dwóch wsi, z których każda ma oddzielny korpus tabularny, jednak z sobą są w granicach związane, można takowe nabyć łącznie lub pojedynczo, lub też jedną wzięść w dzierżawę. Dobra to mają gruntu ornego morgów 560, łąk 41, ogrodów 9, pastwisk 35, lasu twardego i miękkiego w bardzo dobrym stanie 330 razem 975 morgów. Budynki w dobrym stanie powiększąj części murowane, położone o 2 mile z Tarnowa o milę od Pilzna, 1/4 od dworca kolei żelaznej. Bliższą wiadomość powziąć można w Tarnowie u Adwokata Dr. Serdy, lub za listami frankowanymi pod Lit. R. P. poczta Pilzna. (366-1-3)

Sprzedaz Owiec.

We wsi Długie należącej do Zarszyna, obwodzie Sanoekim, na gościnu między Sanokiem i Rymanowem, będzie z owczarni tamcejnej po strzyży w czerwcu 1857 — owiec sto sztuk zdanych do przyohowku wraz z trzema baranami za cenę niezmienną 600 zfr. mk. do zbycia. — Wełna z tej owczarni w r. 1856 sprzedana była panu Józefowi Past w Tarnowie po 145 zfr. mk. centnar. (383-3)

(444) Ces. król. nadworna (2-5)
uprzywilejowana **F a b r y k a**
SPOERLINA i ZIMMERMANN
w WIEDNIU



podaje do wiadomości, iż założyła Skład z gotowemi
OBICIAMI NA POKOJE,
a to w guście najnowszym i po cenach najumiarkowańszych
w handlu **Fryd. FRIEDLEINA** w Krakowie.

BIJOUTERIES EN OR
BETTELHEIM & SCHWABACHER
de VIENNE

recommandent leur grand & riche assortiment de Bijouteries en or, haute nouveauté de Paris & de fabriques étrangères.
Dépôt, grande place, Hôtel de Dresde Nr. 3, premiere Etage.

! Erster Marktbesuch!

Gold- und Bijouterie-Waaren!
Bettelheim & Schwabacher aus Wien
empfehlen einem hohen Adel und geehrten Publikum ihr großes reich sortirtes Bijouterie-Waaren-Lager neuesten Geschmades aus Paris und anderen ausländischen Fabriken.
Verkaufslokal im Ringplage Hôtel de Dresde Nr. 3, 1. Stock.

Uw wiadomienie Jarmarkowe!

Skład Bizuteryj i Wyrobów ze Złota
BETTELHEIM & SCHWABACHER z WIEDNIA

mają zaszczyt polecić Szanownej Publicznosci ich wielki i bogato assortowany zapas towarów bizuteryjnych i wyrobów ze złota, z Paryża i innych fabryk zagranicznych po najumiarkowańszych canach.
Lokal sprzedaży znajduje się w Rynku w Hotelu Drezdeńskim Nr. 3
(428) na pierwszym piętrze. (5-6)

Antoni Klobukowski Redaktor odpowiedzialny.

ALOIS ZILLICH
Leinenwaaren Fabrikant
aus Schönberg in Mähren

beeht sich hiermit ergebenst anzuzeigen, daß er mit einem Sortiment 1/4 und 1/2 breiter 30 und 53 Ellenlängen

Leinen-Waaren
eigenen Erzeugnisses,
so wie fertiger
Leinenwäsche für Herren und Damen,

als Hemden, Unterbeinkleider, Unterröcke von vorzüglicher Schönheit in Mustern und Arbeit nach dem neuesten Geschmades, zu den billigsten Preisen, ferner gestückte Kinder Röcke und Schürzen, sobann weißen und in allen Farben als auch Stück Zwirne führt, den gegenwärtigen kracauer Markt besucht.
Gestützt auf das mir im verflohenem kracauer Markte geschenkte Vertrauen, so wie auf die **Echtheit und Preiswürdigkeit** meiner Waare, wagt derselbe auf einen geneigten Zuspruch zu hoffen.
Die Verkaufshütte befindet sich **Nr. 2** auf dem großen Ring gegenüber der k. k. Landes-Regierung. (457-2-3)

ALOJZY ZILLICH
fabrykant

Towarów Lnianych
z **SCHÖNBERG** w Morawii

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publicznosc, że znowu przybył na jarmark tutejszy ze swoimi dobrze asortowanymi zapasem

PŁOCIEN
czysto nicianych

własnego wyrobu 1/4 i 1/2 szerokości, 30 do 53 łokci długich,

jako też
gotowej bielizny płociennej dla dam i mężczyzn,

jako to koszul, gatak, spodnie haftowanych, sukienek dla dzieci, fartuszków, także nici białych i kolorowych po najumiarkowańszych cenach.
Dziękując za zjednane sobie zaufanie ze strony Szanownej Publicznosci podczas przeszłego jarmarku, ośmielam się zwrócić uwagę na **prawdziwy wyrób mój z czystych nici**, jako też na **taniość cen fabrycznych**.

Lokal sprzedaży znajduje się w Rynku głównym w Budzie Nr. 2 naprzeciw c. k. Rządu krajowego.

Magdeburgskie Towarzystwo Ubezpieczeń
od Gradobicia

posiadające **trzy miliony talarów** kapitału zakładowego, ma honor zawiadomić niniejszem wszystkich Właścicieli, lub Dzierżawców dóbr w kraju Kólestwa Polskiego leżących, iż w moc uzyskanego od Wysokiej Władzy tamtejszej zezwolenia, przyjmuje w ubezpieczenie **od szkody przez gradobicie** zrządzoną być mogącej, wszelkiego rodzaju plody ziemne.

Głównym Agentem rzezonego Towarzystwa assekuracyjnego na całe Królestwo Polskie w ogólnosci, a na gubernie Radomską i Lubelską w szczególnosci, z mocą bezpośredniego zawierania ze stronami prawomocnych układów o ubezpieczenie, ustanowionym został tu w Krakowie podpisany dom handlowy, do którego, tak celem zaciągnięcia wszelkich objaśnień, jako i po bezpłatne otrzymanie druków i formularzy, Interessowani bądź osobiście, bądź przez frankowane listy, udać się łaskawie raczą. — W Krakowie dnia 10go kwietnia 1857.

Antoni Hoelzel.

Osobliński Antoni radca drukarni.